

## UZASADNIENIE

Oskarżony K. Ł. (1) w 2004 roku pełnił stanowisko sekretarza w Urzędzie Miasta i Gminy B.- (...). Burmistrzem B. był wówczas B. P. (1). W tym okresie J. G. (1) zajmował stanowisko radnego powiatowego.

(dowód: zeznania świadka J. G. (2) t. XII, k. 1900-1003, t. X, k. 10612-10613, zeznania B. P. (2) t. X, k. 10341-10342)

J. G. (1) i K. Ł. (1) poznali się z racji pełnionych urzędów. J. G. (1) i jego brat K. G. na giełdzie rolnej w B. w woj. (...) zapoznali L. R. D., który zaczął od nich kupować owoce w ilości hurtowej. L. zaproponował im skup owoców bezpośrednio z ich gospodarstwa. Liczył też, że owoce przywiezą też okoliczni sadownicy. W ten sposób rozpoczęła się współpraca J. G. (2) i jego brata z R. D.. Odbyło się kilka udanych transakcji. Po pewnym czasie L. powiedział im, że potrzebuje rachunki za zakupiony towar. J. G. (1) był rolnikiem, nie posiadał żadnej firmy. Pomyślał on, że taką firmę może założyć K. Ł. (1).

(dowód : zeznania świadka K. G. k. t. XIV, k.2591v-2593, t. XI, k. 10660-10660v, zeznania świadka J. G. (2) t. XI, k. 1900v-1903, t. X, k.10612-10613 akt postępowania sądowego )

J. G. (1) zapoznał K. Ł. (1) ze swoją działalnością rolniczą oraz z możliwością rozpoczęcia współpracy z L., który był zainteresowany nabywaniem owoców na szerszą skalę. Jedynym warunkiem była konieczność założenia firmy. Pomyśl spodobał się K. Ł. (1). Jego zdaniem taką firmę można było założyć na jego siostrę A. Ł.. W celu przekonania A. Ł. do tego pomysłu, J. G. (1) zaprosił ją oraz K. Ł. (1) na mecz piłki nożnej, podczas którego, przedstawił A. Ł. swój plan. K. Ł. (1) nie odwoził siostry od pomysłu założenia firmy i współpracy z J. G. (2), a wręcz zachęcał ją do tego. Przedstawione przez obu mężczyzn zalety takiego układu przekonały A. Ł. do założenia firmy (...).

W dniu 28 lipca 2004 roku została zarejestrowana działalność gospodarcza pod nazwą Firma Handlowo – Usługowa (...) A. Ł.. Rodzaj prowadzonej działalności obejmował sprzedaż hurtową owoców i warzyw. Właścicielem podmiotu była A. Ł., siostra oskarżonego K. Ł. (1). Firma swoją siedzibę miała w W. na ul. (...). Była to część pomieszczenia podnajmowanego od Urzędu Miasta i Gminy w B..

(dowód: odpis REGON k. 158-159, odpis KRS k.211, informacja k. 191, zeznania świadka J. G. (2) t. I k. 160-161,t.XI, k. 1900- 1903, t. XIII k. 2506-2510, t. X k. 10612- (...), umowa najmu t. II, k. 343-346, aneks nr (...) t. II, k. 349, pismo t. II, k.350, umowa najmu t. XIII, k.2470-2473, aneks t. XIII, k. 2477)

Za pośrednictwem firmy (...) J. G. (1) mógł handlować z kontrahentem zagranicznym, którym była Spółka (...) Sp. z o.o. należąca do R. D. i jego ojca V. D.. Faktycznie firmą kierował R. D..

Czynności techniczne związane ze współpracą z kontrahentem zagranicznym wykonywane były przez J. G. (2) na jego posesji. Firma (...) była jedynie pośrednikiem. A. Ł. rzadko uczestniczyła w działalności firmy (...). Przyjeżdżała czasami, gdy konieczne było wystawienie faktur. Faktury podpisywał głównie K. Ł. (1), który faktycznie kierował firmą. Pakowanie owoców oraz załadunek podstawionych przez (...) lub bezpośrednio przez L. samochodów odbywał się w T. na posesji J. G. (2). Do sprzedaży wystawiał on swoje owoce oraz owoce przywiezione do niego przez sadowników. W sytuacji, gdy J. G. (1) miał do sprzedaży owoce kontaktował się najczęściej bezpośrednio z R. D. oraz z K. T. L. kontaktował się z J. G. (2) bezpośrednio, że potrzebował konkretnego towaru lub gdy musiał składać reklamacje na podesłany towar.

(dowód: zeznania świadka K. G. k. t. XIV, k.2591v-2593, t. XI, k. 10660-10660v, zeznania świadka J. G. (2) t. XI, k. 1900-1903, t. X k. 10612-10613 )

Co do zasady firma (...) wystawiała fakturę RR rolnikowi (głównie J. G. (2)) oraz fakturę VAT dla odbiorcy. Odbiorca najczęściej płacił na konto należące do firmy (...). Choć zdarzały się sytuacje, że L. kupował jabłka przywiezione na posesję J. G. (2), bez pośrednictwa firmy (...) i bez stosownej dokumentacji.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego J. Ł. t. II, k. 397v-399; 10330v, zeznania świadka K. G. t. XIV, k.2591v-2593, t. XI, k. 10660-10660v, zeznania świadka J. G. (2) t. XI, k. 1900-1903, t. X k. 10612-10613 )

K. Ł. (1) działając w imieniu siostry płacił J. G. (2). Początkowo zapłata następowała gotówką i odbywało się to regularnie, płacono czasami w całości, czasami w ratach. Niestety L. bardzo szybko okazał się nierzetelnym kontrahentem. W 2005 roku J. - (...) zakończyła współpracę z (...) Sp. z o.o. gdyż za nie otrzymała zapłaty za wysłany towar. Towary dostarczone przez J. G. (2) do firmy (...) a następnie sprzedane do V. opiewały na łączną kwotę 107.000,00 złotych oraz kwotę 5.000,00 złotych za palety drewniane i skrzynio-palety. K. Ł. (1) zapłacił część należności. Zaległa kwota opiewała na 82.118,71 złotych (w tym należności za towary – 77.118,71 złotych oraz za palety i skrzynio-palety 5.000 złotych). J. G. (1) przyznał, że mogło być tak jak twierdzi K. Ł. (1), to znaczy, że to L. zalegał z płatnościami dla firmy (...) i dlatego firma zalegała z płatnościami. Odnośnie płatności J. G. (1) rozmawiał z K. Ł. (1) jak również z L.. L. twierdził, że czeka na pieniądze od sklepów na Litwie, które miały nawet trzy miesięczne terminy płatności.

(dowód: zeznania świadka J. G. (2) t. I k. 160-161, t. X k. 10612- (...) faktury k. 162- 168,)

(...) spółki (...) prowadzona była przez firmę (...) w S.. Księgowano tylko to, co zostało im przedstawione. Z informacji przekazanych przez księgowego wynikało, że pomiędzy firmą (...) Sp. z o.o., a firmą (...), przeprowadzono zaledwie kilka transakcji, na niezbyt duże kwoty łącznie na sumę 6249,72 złotych. Należności z tych transakcji zostały uregulowane. Księgowi nie mogli wykluczyć, że Spółka dokonywała dalszych transakcji bez odpowiedniej dokumentacji.

(dowód: zeznania świadka R. J. (1) t. IV, k. 615v-619v, t. XI 10681v- (...), zeznania świadka A. S. t. IV 399v-401v, t. XI, k. 10682- 10683 , Regon t. III, k. 581, 583 )

Oskarżony K. Ł. (1) rozmawiał z J. G. (2) odnośnie zaległości w płatnościach. Gdy zalegał z zapłatą ceny tłumaczył, że nie ma pieniędzy, ponieważ za towar nie zapłacił mu jego kontrahent z Litwy.

(dowód: zeznania świadka J. G. (2) t. I k. 160-161, t. X k. 10612- (...))

J. G. (1) rozmawiał także bezpośrednio R. D., który powiedział mu, że płatność za towar będzie odbywała się w dłuższych terminach, niż wtedy gdy bezpośrednio od niego kupował owoce i warzywa. Miało to być spowodowane zaległościami, które czasem powstawały na Litwie. Twierdził też, że za towary zakupione od oskarżonego K. Ł. (1) płacił na bieżąco.

(dowód: zeznania świadka J. G. (2) t. k. 1900-1903, t. X k. 10612- (...))

J. G. (1) nie dokonywał ustaleń salda z firmą (...). Kwotę zaległości wyliczył porównując kwotę należną wynikającą z faktur, a tym co rzeczywiście dostał gotówką. Nie posiadał pokwitowań od poszczególnych dostawców na kwoty, które oddał z własnych pieniędzy.

J. G. (1) nie występował do Sądu o swoje należności.

(dowód: zeznania świadka J. G. (2) t. X k. 10612- (...))

Pomimo istniejących zaległości J. G. (1) rozpoczął współpracę z kolejną firmą zarządzaną przez K. Ł. (1) – (...) Sp. z o.o.”

(dowód: zeznania świadka J. G. (2) t. XIII k. 2506-2510, t. X k. 10612-10613)

Po zwolnieniu K. Ł. (1) z pełnionej funkcji w Urzędzie Miasta i Gminy w B. oskarżony nawiązał kontakt ze swoim kolegą S. S. (1) z K., który wraz z żoną prowadził firmę (...) spółka z o.o.” K. Ł. (1) wyszedł z pomysłem zawiązania spółki (...) sp. z o.o. i kontynuowania działalności dotychczas prowadzonej przez firmę (...). W dniu 3 grudnia 2004 roku dokonano wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą (...) Sp. z o.o. Umowę spółki w formie aktu notarialnego zawarto w dniu 27 października 2004 roku. Początkowo współnikami spółki byli: (...) Spółka z o.o. (czyli jej wspólnicy S. i K. S.), K. Ł. (1) oraz A. Ł.. Przedmiotem działalności Spółki były uprawy rolne, warzywnictwo, ogrodnictwo, zagospodarowanie terenów zieleni, działalność usługowa związana z produkcją roślinną, przetwórstwo owoców i warzyw, sprzedaż hurtowa i detaliczna owoców i warzyw oraz szereg innych.

(dowód: odpis z KRS dot. (...) Spółka z o.o. t. II k. 205-209, t. VI k. 1130-1133v,t.XIV k. 2637-2642, Regon t. II, k.210, )

Spółka miała swoją siedzibę w K., Rynek Dębnicki 6/3. Nadto wynajmowała obiekty w (...) w S. oraz część swojej działalności wykonywała w siedzibie firmy (...) w B.. Prowadzeniem firmy zajmował się K. Ł. (1). Spółka (...) posiadała 60% udziałów, a K. Ł. (1) 40 % udziałów, w tym udziały, które odkupił od swojej siostry A. Ł.. W początkowym okresie spółka działała dość dobrze. Starano się uzyskać wsparcie finansowe z banków na zakup specjalistycznej maszyny do segregacji owoców. Po tym jak firmie nie udało się zdobyć środków na zakup tego urządzenia, zajęto się handlem płodami rolnymi. Z racji posiadanych kontaktów to K. Ł. (1) zajął się prowadzeniem firmy. W październiku 2006 roku (...) podpisały z K. Ł. (1) umowę przedwstępną sprzedaży na jego rzecz udziałów w spółce, jednocześnie udzieliły K. Ł. (1) pełnomocnictw do wykonywania wszystkich praw z tych udziałów. Już w maju 2005 roku S. S. (1) zrezygnował z funkcji prezesa w firmie (...) Spółka z o.o. i został jej prokurentem. Od tego momentu K. Ł. (1) pełnił funkcję Prezesa tej Spółki. K. Ł. (1) nie zapłacił całej umówionej ceny za udziały w spółce, dlatego też umowa sprzedaży nie została sfinalizowana. Mimo tego K. Ł. (1) pozostał jedynym członkiem zarządu i podejmował wszelkie decyzje związane z funkcjonowaniem spółki. Działalnością spółki zajmował się głównie K. Ł. (1). Skupował jabłka od sadowników. Osoby pracujące dla K. Ł. (1) sortowały i pakowały owoce, a następnie towar sprzedawany był do odbiorców Spółki (...). Początkowo nie współpracowano z L.. Jednakże trudności w firmie (...) skłoniły K. Ł. (1) do dalszej współpracy z (...) Sp. z o.o. Spółka szybko zaczęła zalegać z płatnościami za odebrany towar, podobnie jak wobec (...). K. Ł. (1) handlował z (...) Sp. z o.o. pomimo, że było wiadomo, że jest to kontrahent niesolidny.

Rachunkowość Spółki (...) początkowo była prowadzona przez firmę (...) w K.. Biuro rachunkowe księgowoło tylko to co otrzymywało od K. Ł. (1). Księgowa często zwracała się do K. Ł. (1) o dokumenty, gdy czegoś brakowało. W grudniu firma (...) została przerejestrowana na K. Ł. (1) i jej siedzibę przeniesiono do R., ul. (...) -ego maja. Od tego momentu współudziałowcy nie mieli już żadnego dostępu do dokumentów spółki.

(dowód: zeznania świadka S. S. (1) t. II k. 256-258, t. XIV k. 2569-2571, t. X sądowy k. 10543-10545), zeznania K. S. t.II, k. 259-262; IV, k. 432-433, t. X sądowy k. 10546-10547, rozwiązanie umowy najmu lokalu t. III, k. 430)

Współpraca J. G. (2) z firmą (...) Sp. z o.o. układała się pomyślnie. Firma w terminie regulowała płatności za dostawy.

(dowód: zeznania świadka J. G. (2) t. XIII k.2506-2510, t. X k. 10612-10613)

Jesienią 2005 roku firma (...) Sp. z o.o. rozpoczęła współpracę z W. N. (1) właścicielem firmy o nazwie „ (...) w B.” w zakresie sprzedaży jabłek do firmy (...) Sp. z o.o. Firma (...) zajmowała się skupem i sprzedażą owoców.

Współpraca K. Ł. (1) i W. N. (1) oparta była na ustnym porozumieniu, które dotyczyło sposobu odbioru towaru, formy i terminu płatności. Jabłka odbierane były z magazynu firmy (...) w B.. Firma (...) Sp. z o.o. zapewniała transport towarów. Przeladunek i przepakowywanie towaru odbywało się w pomieszczeniach należących do W. N. (1), za które Spółka (...) nie uiszczała żadnych opłat. W pomieszczeniach tych przebywali pracownicy Spółki (...) również, gdy Spółka nie odbierała od W. N. (1) towaru. W. N. (1) miał zaufanie do K. Ł. (1), ponieważ ten pracował w urzędzie gminy. Zdarzało się czasem, że W. N. (1) dawał klucze do swojej posesji i ładowanie towaru odbywało się w nocy.

W 2005 roku przeprowadzono 15 transakcji, za które należności uregulowano. W 2006 roku przeprowadzono 11 transakcji z czego za 4 nie dokonano płatności. Płatności były regulowane gotówką lub przelewami. Zaległości powstały

w dniach od 19 do 24 stycznia 2006 roku na kwotę **52.671,19** złotych. Ostatni transport jabłek odbył się w dniu 24 stycznia 2006 roku. W. N. (1) upominał się o swoje należności. Oskarżony w tej kwestii kazał kontrahentowi kontaktować się ze współnikiem S., który proponował wykupienie należności przez firmę windykacyjną. W. N. (1) nie wyraził zgody na taką formę uregulowania należności, skierował do (...) Sp. z o.o. wezwania do zapłaty całej należności a następnie złożył pozwy przeciwko (...) Sp. z o.o. Uzyskał tytuły wykonawcze, jednakże egzekucja okazała się bezskuteczna.

(dowód: zeznania świadka W. N. (1) t. III k. 323-324, t. VI 892-893, t. XI k. 1876-1877, 1881-1882, 2511-2513, 2516-2522, 2532-2527, t. IX, K. 10460v-10463 akt sądowych, wezwanie do zapłaty k. 1149, pozew k. 1148-1148v, t. XIII k. 2516-2522, kserokopie orzeczeń sądowych t. I, k. 84-95, pozew t. VI, k. 1144-1158, ksero akt sprawy V GC 139/06 t. XIII, k. 2287-2465)

Pismem z dnia 8 maja 2006 roku skierowanym do E. i W. N. (1) pełnomocnik firmy (...) Sp. z o.o. radca prawny S. S. (1) w imieniu spółki uznał zobowiązanie w kwocie 17.393,46 zł i oświadczył, że kwota ta zostanie uregulowana do dnia 30 czerwca 2006 roku.

(dowód: pisma z kancelarii (...) t. XIII k. 2514-2515)

K. Ł. (1) nigdy nie kwestionował istnienia wierzytelności ani ich wysokości w stosunku do firmy (...).

(dowód: zeznania świadka W. N. (1) t. XIII k. 2516-2522, t. IX, K. 10460v-10463 akt sądowych)

Pomimo nie wypłacenia należności za styczniowe faktury od firmy (...) Sp. z o.o. jeszcze w styczniu 2006 roku oskarżony K. Ł. (1) zaproponował W. N. (1) dalszą współpracę z litewską Spółką (...) Sp. z o.o., której został dyrektorem. Właścicielami Spółki byli L. R. i V. D.. Oskarżony przedstawił Spółkę jako wypłacalną. Zapewniał, że na bieżąco będą uiszczane należności za odebrany towar oraz, że ureguluje zaległości firmy (...) Sp. z o.o. W. N. (1) wyraził zgodę na dalszą współpracę z K. Ł. (1). Współpraca pomiędzy Spółką (...), a NewPol W. N. (1) odbywała się na podstawie ustnych uzgodnień dotyczących ceny, sprzedaży, wysyłek i asortymentu, dokonanych pomiędzy K. Ł. (1) i W. N. (1).

(dowód: zeznania świadka W. N. (1) t. III k. 323-324 t. IX, K. 10460v-10463 akt sądowych, pełnomocnictwo t. VI k. 930)

Spółkę (...) sp. z o.o. wpisano do Krajowego Rejestru Sądowego w dniu 21 listopada 2003 roku. Umowa Spółki została zawarta w dniu 24 września 2003 roku. Wspólnikami byli V. D. oraz jego syn R. D.. Wysokość kapitału zakładowego wynosiła 50.000 złotych. Przedmiotem działalności Spółki były m. in.: produkcja pozostałych artykułów spożywczych, pozostała sprzedaż hurtowa wyspecjalizowana i niewyspecjalizowana, sprzedaż hurtowa żywności, napojów i tytoniu i inne. Spółka w dniu 20 kwietnia 2004 roku została zarejestrowana w Urzędzie Skarbowym w O. jako podatnik VAT UE.

(dowód: odpis pełny z KRS dot. (...) Spółka z o.o. t. I k. 192-194, t. III, k. 496)

K. Ł. (1) został upoważniony w dniu 1 lutego 2006 roku przez R. D. wiceprezesa Spółki (...) do zawierania umów cywilnoprawnych, umów o pracę, zlecenia, o dzieło, do reprezentowania spółki przed organami administracji publicznej i wszelkimi instytucjami, otwierania, prowadzenia i obsługi kont bankowych spółki oraz do reprezentowania spółki na zewnątrz we wszystkich innych okolicznościach. Spółka posiadała siedzibę w J. koło W., ul. (...). Następnie siedzibę nieformalnie przeniesiono do B., gdzie wynajęto od A. K. (1) lokal na ulicy (...). Umowę najmu podpisał K. Ł. (1) w imieniu Spółki (...) w dniu 1 lipca 2006 roku. W tym samym miejscu mieściła się siedziba firmy należącej wyłącznie do K. Ł. (1) (...). Umowę najmu rozwiązano z dniem 8 sierpnia 2006 roku z powodu nie uiszczenia przez najemcę opłat związanych z najmem. Następnie przeniesiono siedzibę firmy do R. na ul. (...) maja, gdzie mieściła się do około października 2006 roku, stąd przeniesiono ją ponownie do W. na al. (...) w budynku E..

K. Ł. (1) został wspólnikiem firmy (...) Sp. z o.o. na początku 2006 roku. Tego faktu nie zgłoszono do KRS-u. W dniu 15 grudnia 2006 roku K. Ł. (1) sprzedał R. D. 30 udziałów w spółce (...).

( dowód: kopia umowy najmu t. I., k. 107, kopia rozwiązania umowy najmu t. I, k. 112, kopia umowy najmu z 18.09.2006r. t. III, k. 448-452, kopia aneksu nr z dnia 26.02.2007 t. III, k. 461-462, kopia pełnomocnictwa t. VI k. 930 , t. II k. 381,t. VI, k. 980, odpis pełny z KRS dot. (...) Spółka z o.o. t. I k. 192-194, 455-460,t. VI. 902-904v, Regon t. III, k. 453, 484, umowa sprzedaży t. III, k. 490, 493, akt notarialny i uchwała wspólników t. III, k. 491-492, aneks nr (...), t. III, k. 461-462 )

Pierwszy odbiór towaru przez Spółkę (...) od firmy (...) odbył się 25 stycznia 2006 roku. Do pierwszych dni lutego płatności następowały bez zwłoki. Gdy pojawiły się pierwsze problemy z płynnością finansową K. Ł. (1) poprosił W. N. (1) o wydłużenie terminu płatności początkowo do dwóch tygodni, później do miesiąca. W. N. (1) zgodził się na dalszą współpracę (ponieważ sprzedawał ogromne ilości płodów rolnych) jedynie pod warunkiem, że płatności będą dokonywane gotówką oraz, że będą regulowane zaległe należności. Były sytuacje, w których oskarżony oraz R. D. mówili, że mogą odebrać towar, ale z odroczonym terminem płatności, gdyż wstawiają towar do sieci sklepów. Pomimo zapewnień należności nie zostały uregulowane. K. Ł. (1) obiecywał, że jak firma dostanie kredyt, to całe należności zostaną uregulowane. W. N. (1) rozmawiał z K. Ł. (1) oraz z R. D., którzy zapewniali, że otrzyma on należności. Współpraca trwała do 3 maja 2006 roku. Zaległości w płatnościach wyniosły 562.794,33 zł. Po tej dacie K. Ł. (1) dokonał jeszcze dwóch wpłat na rzecz W. N. (1), na poczet zaległych należności firmy (...) Sp. z o.o. w kwocie 20.000 złotych.

(dowód: zeznania świadka W. N. (1) t. VI k. 892-893, t. XI k. 1876-1877, t. IX, K. 10460v-10463 akt sądowych, kserokopie faktur VAT, dokumentów kp i wz t. VI k.935-1129)

K. Ł. (1) był pod wpływem R. D., jako właściciela firmy. Wykonywał jego polecenia także związane z podziałem pieniędzy za dostarczony towar. R. D. nakazał K. Ł. (1) regulowanie należności innych dostawców, a nie płacić W. N. (1), mimo, że był największym dostawcą.

(dowód: wyjaśnienia K. Ł. (1) k. 400v-401

W dniu 20 lipca 2006 roku zostało podpisane oświadczenie, w którym K. Ł. (1) jak również wiceprezes (...) Spółki z o.o. zobowiązali się do spłaty zadłużenia wobec firmy (...) wraz z należnymi odsetkami do dnia zapłaty. Uznano dług do wysokości 587.044,13 zł oraz wskazano w jakich terminach zaplanowano spłatę należności.

(dowód: oświadczenie t. VI, k. 933)

Spółka (...) Sp. z o.o. nie uregulowała należności wobec czego W. N. (1) wystąpił z pozwem przeciwko tej firmie do Sądu o zapłatę kwoty 92.918,53 zł. W dniu 5 kwietnia 2007 roku wydano nakaz zapłaty.

(dowód: pozew wraz z załącznikami t. VI k. 931-1157, t. XII, k.2118-2144)

W lipcu 2006 roku K. Ł. (1) założył własną firmę (...).**H.U (Firma Handlowo Usługowa)**. Siedziba firmy znajdowała się w B. ul. (...) tj. na posesji należącej do rodziny K.. Kierownikiem tej firmy został T. M. (1). Księgowość prowadziła T. G. (1) vel G.. Pracowała w firmie od 10 lipca 2006 rok do końca września 2006 roku. Firma (...) się skupem wiśni, jabłek i śliwek. Firma (...) podpisała umowy agencyjne na prowadzenie skupów z osobami wskazanymi mu przez M. K.. Były to osoby z jego rodziny oraz znajomi. Prowadzono skupy owoców – w T. u P. M., w S. u B. P. (3) (była to siostra cioteczna M. K.), w T. (poprzednia nazwa O.) u Z. C. (ona była ciotką M. K.) i K. F. oraz w Z. u W. K.. Firma początkowo była wypłacalna.

(dowód: umowy agencyjne k. 101-102 ( (...)- (...)), 103-104 ( (...)-1610), 105-106 ( (...)- (...)); zeznania świadka B. P. (3) k. 898-899v, t.XI, k. 2034-2036, 10742v-10743, zeznania świadka P. M. k. 2037v-2039, t. XI, k. 10778-10778v , zeznania świadka Z. C. k.t. XI, k. 1949v-1953, 923-929, t. X, k.10611v-10612 akt sądowych )

Działalność skupów odbywała się podobny sposób. Dostawcy przywozili owoce i płody rolne, a należności za dostarczony towar regulował K. Ł. (1) z M. K.. Początkowo skup owoców odbywał się bez żadnych przeszkód, wypłacano dostawcom pieniądze w gotówce. Z. C. notowała dostawców zeszycie. Wystawiano dokumenty Kp i Wz. Często też wypisywano jedynie karteczki, że danemu odbiorcy należy się konkretna kwota pieniędzy. Z biegiem czasu zaczęło brakować pieniędzy na uregulowanie należności dla wszystkich dostawców. Część osób nie uzyskała zapłaty. Prowadzący skupy upominali się u K. Ł. (1) o zapłatę należności dla dostawców. Oskarżony twierdził, że jeszcze nie otrzymał przelewów od odbiorcy zagranicznego.

(dowód: zeznania świadka K. F. t. I, k. 147v-148; t. I sądowy, k.167v, k. 10542-10543, zeznania świadka B. P. (4) k. 898-899v, 2034-2036, t. XI, k. 10742-10743; zeznania świadka B. P. (3) k. 898-899v, t. XI, k.2034-2036; t. XI, k. 10742v-10743 akt postępowania sądowego; zeznania świadka P. M. k. 2037v-2039, t. XI, k. 10778-10778v; zeznania świadka Z. C. k.t. XI, k. 1949v-1953, 923-929, t. X, k.10611v-10612 akt sądowych)

Do skupów prowadzonych przez K. Ł. (1) swoje płody rolne i owoce oddawali okoliczni rolnicy i ogrodnicy. W dniu **9 września 2006 roku M. J.** dostarczył śliwki do skupu w S.. Towar został przyjęty. B. P. (3) wypisała dokument przyjęcia towaru od klienta. Pieniądze miały zostać wypłacone w siedzibie firmy w **B.** ul. (...). W biurze firmy wystawiono M. J. fakturę z 14 dniowym terminem płatności na kwotę 882 złotych. Pieniądze za towar miały trafić przelewem na prywatne konto kontrahenta. M. J. kontaktował się osobiście z K. Ł. (1), który nie zaprzeczył zobowiązaniu wynikającym z faktury wystawionej na rzecz tego klienta. Należność nie została jednak uregulowana.

(zeznania świadka M. J. t. 1, k. 62-63, k. XI, k. 2043-2444, z akt sądowych k. 147v-148v tom II oraz z akt sądowych t. IX, k. 10458-1459)

We wrześniu 2006 M. R. wstawiał owoce do skupu w T., który był prowadzony przez K. F. i Z. C.. Do skupu zawoził owoce 8 razy. Za pierwsze 5 dostaw otrzymał zapłatę w gotówce. Nie wystawiano mu żadnych faktur za dostarczony towar. Za 3 dostawy śliwek nie otrzymał zapłaty w kwocie 880 złotych. M. R. nie kontaktował się w sprawie zapłaty z K. Ł. (1), gdyż go nie znał. Rozmawiał tylko z Z. C., która powiedziała mu, że nie otrzymała pieniędzy z firmy (...) i nie ma mu z czego zapłacić. Należność nie została uregulowana.

(dowód: zeznania świadka M. R. k. 66-67, 1904-1905, akt zgonu k. 10489 tom X).

We wrześniu 2006 roku **J. K. (1)** kilkakrotnie przywoził do skupu w T. śliwki oraz jabłka przemysłowe. Decydował się na dostarczanie owoców ponieważ był urodzaj i ogólnie był problem ze sprzedażą śliwek. Za owoce płacono mu regularnie, gotówką lub przelewem. W pewnym momencie ustały płatności za odebrany towar, pomimo tego J. K. (1) dostarczył na skup owoce jeszcze dwa lub trzy razy, ponieważ według niego lepiej było oddać owoce na skup niż je trzymać aby się zepsuły. K. Ł. (1) nie namawiał go na dostarczanie owoców. Pieniądze na zapłatę miały pojawić się w ciągu dwóch, trzech tygodni, tak obiecywał M. K., po rozmowach przeprowadzonych z K. Ł. (1). Za dostarczony towar nie wystawiano faktur, a jedynie potwierdzenia odbioru towaru. (dowód: zeznania świadka J. K. (1) t. I k. 68-69, t. XI 1989-1990, z akt postępowania sądowego t. II k. 149-150, t. XI, k. 10459v-10460v,)

W okresie lipca lub sierpnia 2006 roku do skupu w T. jabłka przemysłowe dostarczał **T. M. (2)**. Zrealizował kilka dostaw. Za pierwsze dwie dostawy zapłacono mu gotówką bezpośrednio po dostarczeniu owoców. Za żadną z dostaw nie otrzymał faktur, ani potwierdzenia jej zrealizowania. Z. C. pracująca na skupie każdą przyjętą dostawę odnotowywała w swoim zeszycie. Pokrzywdzony T. M. (2) nie otrzymał zaległej kwoty 1005 złotych za dwie dostawy owoców. Taka kwota widniała na okazanych świadkowi fakturach.

(dowód: zeznania świadka T. M. (2) t. I k.71v, t. XI k. 1987-1988).

W okresie od lipca 2006 roku do września 2006 roku **T. W.** dostarczał do skupu w T. jabłka przemysłowe oraz śliwkę węgierkę. Początkowo pieniądze otrzymywał w gotówce do ręki, bezpośrednio po oddaniu do skupu owoców. Problemy z płatnościami za dostarczony do skupu towar rozpoczęły się w sierpniu 2006 roku. Owoce były odbierane na kredyt, bez żadnego pokwitowania. T. W. zostawił u Z. C. swój numer konta, na które miała wpłynąć zapłata, za ponad

półtorej tony śliwek przemysłowych, tj. kwota 447,93 złotych. Kilka razy był na skupie aby interweniować w sprawie pieniędzy. Był zapewniany przez skupującą, że pieniądze zostaną zapłacone. Również W. K. twierdził, że pieniądze zostaną przesłane, bo miał go o tym zapewniać K. Ł. (1). T. W. nigdy osobiście nie rozmawiał z K. Ł. (1).

(dowód: zeznania świadka T. W. t. I, k. 73-74, t. XI, k. 1974-1975, k. 150v t. II akt postępowania sądowego, t X, k. 10517 akta sądowe)

W dniu 11 września 2006 roku **T. S.** dostarczył na skup w T. 2880 kilogramów jabłek, 720 kilogramów śliwek przemysłowych i 1472 kilogramów jabłek przemysłowych oraz w dniu 19 września 2006 roku 2160 kilogramów jabłek przemysłowych. Owoce przyjął siostrzeniec T. S., który dorabiał na skupie. Za owoce wystawiono dwie faktury na łączną kwotę 2130,66 złotych. Na poczet tej należności wpłynęło na konto T. S. 200 złotych. T. S. kontaktował się z K. Ł. (1) za pośrednictwem siostrzeńca, aby ten zapłacił mu za towar. K. Ł. (1) jeden raz zadzwonił do T. S. i obiecał, że zapłaci za odebrane owoce. Do zapłaty pozostała kwota 1930,66 złotych.

(dowód: zeznania świadka T. S. t. I, k. 123-124, t. I, k.154 akt sądowych)

W dniu 11 września 2006 roku **M. S. (1)** dostarczył do skupu w T. jabłka przemysłowe. M. S. (1) uzgodnił z siostrzeńcem Ł. S. (1), że to on zawiezie owoce na skup. M. S. (1) otrzymał zapłatę za część transportu przelewem na konto, a druga część transportu nie została rozliczona. M. S. (1) rozmawiał z K. Ł. (1) na temat spłaty zaległości. Oskarżony twierdził, że zapłaci i odwlekał termin płatności. Należność nie została uregulowana. Do zapłaty pozostała kwota 1218 złotych.

(dowód: zeznania świadka M. S. (1) t. I, k. 126, t. XI, 1991-1992, akta postępowania sądowego t. X, k. 10480v-10481, zeznania świadka Ł. S. (2) k. 129v)

W okresie od sierpnia do września 2006 roku **Z. R.** dostarczał do skupu w T. śliwki przemysłowe oraz jabłka przemysłowe. Za dostarczony towar początkowo otrzymywał należne pieniądze. W pewnym momencie zaprzestano wypłacać pieniądze. Z. R. nie otrzymał należności na łączną kwotę 2928,85 złotych. Ł. odbierał telefony i obiecywał, że zapłaci zaległą kwotę. Należność nie została uregulowana.

(dowód: zeznania świadka Z. R. t. I, k. 133-134, t. XI, k. 1898-1899, akta postępowania sądowego t. X, k. 104981v)

W sierpniu lub we wrześniu 2006 roku **M. W. (1)** dostarczył do skupu w O. prowadzonego przez K. F. owoce. Łączna kwota należności wynosiła 500 złotych, które nie zostały zapłacone. Za dostarczony towar pokrzywdzony otrzymał pokwitowanie na kartce. Pokrzywdzony kilka razy pytał osoby prowadzące skup kiedy zostaną przelane pieniądze. Kazano mu poczekać, a pieniądze na pewno dostanie. Pieniądze nie zostały mu wypłacone.

(dowód: zeznania świadka M. W. (1) t. I, k. 155-156, akt zgonu k. 10489 )

W okresie od lipca do sierpnia 2006 roku **Ł. R.** dostarczał owoce do skupu w Z., prowadzonego przez K.. W sumie dostarczył jabłka na kwotę 120 złotych. Pieniądzy nie otrzymał. K. Ł. (1) powiedział mu, że na razie nie ma pieniędzy na zapłatę za owoce. Nie negował swojego zobowiązania.

(dowód: zeznania świadka Ł. R. tom X, k. 1850-1851, t. X, k. 10482v-10483 akt postępowania sądowego)

W lipcu i w sierpniu 2006 roku **K. W. (1)** pracował na jednym ze skupów prowadzonych przez K. Ł. (1). Wstawił również śliwki do skupu na łączną kwotę 100 złotych. Nie otrzymał pieniędzy ze sprzedaży owoców.

(dowód: zeznania świadka K. W. (1) tom X, k. 1844-1845, t. X, k. 10483)

Na początku września 2006 roku **B. W.** dostarczyła 200 kilogramów jabłek przemysłowych do skupu w T. prowadzonego przez Z. C.. Owoce wstawiała dwukrotnie. Za pierwszą dostawę otrzymała zapłatę. Nie zapłacono jej za drugą partię owoców. Dostawy zostały zanotowane w zeszycie C..

(dowód: zeznania świadka B. W. t. I, k. 149-150, t.X, k. 10483-10484 akt postępowania sądowego)

We wrześniu 2006 roku **G. W.**, (którego wujkiem był M. W. (1)) odstawił do skupu w T. śliwki w ilości 200 kilogramów o łącznej wartości 56 złotych. Zapłaty nie otrzymał. Nikt nie namawiał pokrzywdzonego do oddawania owoców do skupu.

(dowód: zeznania świadka G. W. t.I, k.153-154, akta postępowania sądowego k. 10517-10518)

Od wczesnej wiosny 2005 roku **J. K. (2)** rozpoczął współpracę z firmą (...) Spółka z o.o. Współpraca dotyczyła dostarczania jabłek. Ogółem wiosną 2005 roku J. K. (2) sprzedał 15 ton jabłek w kilku dostawach. Przez kolejne kilka miesięcy nie współpracowali. Pod koniec 2005 roku K. Ł. (1) zaproponował J. K. (2) dalszą współpracę, na którą przystał J. K. (2). Jabłka wożone były na posesję N.. Za owoce płacił M. K., K. Ł. (1) a czasem też W. N. (1). Początkowo płatność odbywała się gotówką, ale potem terminy płatności były wydłużane od kilku dni do kilku miesięcy. Od stycznia 2006 roku jabłka od J. K. (2) odbierał M. K.. Często też dzwonił do niego K. Ł. (1), aby uzgodnić odbiór owoców. Ustalana była data odbioru, ilość oraz cena owoców. W sytuacji gdy płatność następowała gotówką to J. K. (2) nie otrzymywał żadnej faktury ani pokwitowania. On też nie wystawiał żadnych dokumentów. W kwietniu 2006 roku rozpoczęły się problemy z płatnościami. Płatności dokonywano z dużymi opóźnieniami. O zaległościach w płatnościach J. K. (2) rozmawiał z M. K., z K. Ł. (1) nie było wówczas kontaktu. M. K. mówił, że K. Ł. (1) ureguluje należności, ale chwilowo ma problemy z odbiorcami. J. K. (2) nie zwracał się do W. N. (1) o zwrot należności. Zaległości wyniosły 3350 złotych. Nikt z firmy (...) nie negocjował posiadanych długów wobec J. K. (2). J. K. (2) nie wytaczał powództwa cywilnego przeciwko ani przeciwko firmie (...) ani przeciwko K. Ł. (1).

(dowód: zeznania świadka J. K. (2) t. XIV, k. 2586-2587v, 2588; t. X, k. 10482)

D. K. w sezonie wiosenno – letnim (od kwietnia do września) 2006 roku pracował jako kierowca dla K. Ł. (1). Był wówczas zarejestrowany w PUP w R. jako bezrobotny, bez prawa do zasiłku. Mężczyźni umówili się, że D. K. będzie jeździł jako kierowca z płacą 5 złotych za godzinę. Początkowo jeździł dla firmy (...), a później również dla firmy (...). Nie określono czasu pracy ani miejsca wykonywania pracy. D. K. pracował wtedy kiedy była taka konieczność, także w niedziele i święta oraz w nocy. Umowa nie rozróżniała wysokości stawki godzinowej w zależności od rodzaju dnia. K. Ł. (1) nie prowadził ewidencji czasu pracy. Takiej ewidencji nie prowadził też M. K.. Wypłaty odbywały się raz w tygodniu w oparciu oświadczenie D. K. odnośnie ilości przepracowanych godzin. D. K. sam notował ile godzin danego dnia przepracował. Nie był on nigdy kontrolowany ani nikt nie sprawdzał prowadzonych przez niego notatek dotyczących godzin pracy, ani przejechanych kilometrów. Nikt też nie mówił D. K. w jakich godzinach miał pracować. W sytuacji, gdy potrzebował wolnego dnia to tylko mówił, że go nie będzie i po prostu nie przychodził. Nie występował z wnioskiem o urlop. Jak był potrzebny kierowca, to M. K. lub K. Ł. (1) dzwonił do niego i mówili gdzie ma pojechać. Jak była praca to D. K. przychodził w umówione miejsce, jak nie było pracy to nie musiał przychodzić. D. K. uzgodnił z K. Ł. (1), że jeżeli zdobędzie prawo jazdy kategorii (...) to zostanie formalnie zatrudniony. Mężczyzna podjął działania zmierzające do podwyższenia kwalifikacji, jednakże przed ukończeniem kursu, sytuacja firm (...) zdecydowanie pogorszyła się i do finalizacji umowy nie doszło. D. K. nie zawiadamiał PUP o wykonywanej pracy, ponieważ nie brał zasiłku. Umowa z K. Ł. (1) nigdy nie została zgłoszona do zarejestrowania.

(dowód: zeznania świadka D. K. t. I, k. 121-122, t. XI, k. 1993-1995, k. 10484-10485)

Wśród osób współpracujących z K. Ł. (1) była J. J. (2). Była ona żoną znajomego K. Ł. (1). Oskarżony na początku roku 2005 obiecał J. J. (2), że zostanie zatrudniona w jego firmie. Na potwierdzenie obietnicy K. Ł. (1) zostało wystawione oświadczenie przez firmę (...) sp. z o.o. że po ukończeniu kursu z obsługi komputera J. J. (2) zostanie zatrudniona w tejże firmie. W tym czasie J. J. (2) była w ciąży. We wrześniu 2005 roku J. J. (2) zaczęła przyjeżdżać do S., gdzie pierwotnie mieściła się siedziba firmy (...) Sp. z o.o. To był początek organizacji firmy (...) Sp. z o.o. Nie było tam zbyt dużo pracy. J. J. (2) nie musiała przyjeżdżać do pracy każdego dnia, nie miała sprecyzowanego czasu pracy. Polecenia wydawał jej zarówno K. Ł. (1) jak i M. K.. Nie została ona od razu zatrudniona na umowę o pracę. Po około półtora miesiąca K. Ł. (1) skontaktował się telefonicznie z nią i powiedział, że na razie nie może jej formalnie zatrudnić. Za



okres czasu jaki przyjeżdżała do S. wypłacił jej zwrot kosztów podróży w kwocie 390 złotych. Za ten okres umowa nie została zgłoszona do ZUS. J. J. (2) została formalnie zatrudniona przez K. Ł. (1) 15 lutego 2006 roku w firmie (...). Pracowała tam przez kolejne dwa miesiące.

(dowód: zeznania świadka J. J. (2) t. I, 142-143, t. XI k. 1979-1980, k. 10610v-10611; oświadczenie z firmy (...) sp. z o.o., t. XI, k. 1981, umowa o pracę t. XI, k. 1982)

Kolejną osobą pracującą dla K. Ł. (1) był **R. D.** Pracował jako kierowca w firmie (...) z siedzibą w B. od połowy lipca 2006 roku do 16 sierpnia 2006 roku. Umowa obejmowała wynagrodzenie w kwocie 5 złotych za godzinę. Kierowca zajmował się wyliczaniem swojego czasu pracy i na tej podstawie wypłacono mu wynagrodzenie. Nikt nigdy nie kontrolował go z faktycznie przepracowanego czasu pracy. K. Ł. (1) płacił mu nieregularnie, dawał po 50 – 100 złotych. Jak akurat miał pieniądze. R. D. wystąpił do sądu pracy o świadectwo pracy. Nie zostało mu ono przyznane.

(dowód: zeznania świadka R. D. tom X, k. 1848v-1849v, k. 2584- 2855, t. XI k. 10777v-10778 akt sądowy)

W okresie sierpnia i września 2006 roku kierowcą w firmie PHU (...) był również **Ł. S. (1)**. Otrzymywał wynagrodzenie w kwocie 6 złotych za godzinę pracy. W sumie otrzymał około 1200 złotych. Pieniądze wypłacane były nieregularnie na konto kierowcy lub do ręki. K. Ł. (1) płacił mu jednorazowo od 150 – 200 złotych, czasem 400 złotych. Kierowca samodzielnie obliczał przejechane kilometry i ilości zakupionego paliwa. Jego czas pracy notował za niego jego wujek T. S.. K. Ł. (1) zlecał mu każdorazowo gdzie i kiedy ma pojechać z jabłkami.

(dowód: zeznania świadka Ł. S. (1). I, k. 129, 131-132, t. XI, 1984-1986, t. X, k. 10608v-10609v akt sądowych)

Również **K. W. (1)** w okresie od lipca do sierpnia 2006 roku pełnił funkcję kierowcy. Pracę tę polecił mu M. K.. Miała to być praca na okres wakacji w charakterze kierowcy, z wynagrodzeniem płaconym od godziny w kwocie 5 złotych. K. W. (1) pracował tyle godzin w ciągu dnia ile to było konieczne. Czasem 10 -16 na dobę, ale to były sporadyczne wypadki. Jego zadaniem było ładowanie owoców ze skupów na samochód i przewożenie do innych miejsc zgodnie z poleceniem K. Ł. (1). Podobnie jak pozostali kierowcy nie był on kontrolowany z przepracowanego czasu pracy. Godziny pracy i przejechane kilometry obliczał samodzielnie i na podstawie jego oświadczenia wypłacano mu wynagrodzenie.

(dowód: zeznania świadka K. W. (1) t. X k. 1844- (...), t.X, k. 10483-10483v akt postępowania sądowego)

**A. K. (2)** w okresie od lutego 2006 do lipca 2006 była zatrudniona na umowę o dzieło w firmie (...) Sp. z o.o. Od końca lipca 2006 zaczęła pracować dla B. K. Ł. (1). Z firmą (...) nie miała spisanej umowy, B. taką umowę spisało. Pracę dla V. wykonywała w B. u W. N. (1), a dla B. na ul. (...) w domu M. K.. Nie miała ściśle sprecyzowanych obowiązków. Pomagała księgowej G., która uczyła ją i mówiła jej co ma robić, to ona wydawała jej polecenia. Przynosiła druki, układała dokumenty. Wozila na skupy i ze skupów dokumenty WZ, czasami też na prośbę K. Ł. (1) - pieniądze. To K. Ł. (1) wypisywał kw, a A. K. (2) kwitowała odbiór pieniędzy. Potem przywoziła dokumenty do księgowej. Nigdy nie wypisywała faktur. A. K. (2) nie była zorientowana w sprawach firm prowadzonych przez K. Ł. (1). Nie wiedziała praktycznie niczego odnośnie działalności firmy. Nie wiedziała nawet skąd kupowane były opakowania na owoce. Natomiast dobrze wiedziała kto prowadził skupy. Było to osoby z jej rodziny oraz z rodziny M. K. (B. P. (4), Z. C., oraz u wuja M. K. ) oraz ich znajomi Z. C. i P. M.. A. K. (2) nie zapłacono gotówką za pracę, ani w firmie (...) ani w B.. Nie występowała ona jednak przeciwko Spółce (...), bo w jej imieniu K. Ł. (1) podpisał porozumienie i rozliczył się z nią i z innymi osobami w sprzeczności. M. K., A. K. (1), W. P., oraz A. L. (obecnie L. – K.) otrzymali samochód marki S. nr rej. (...), który następnie M. K. sprzedał, komputer PC i monitor, dwie drukarki, telefaks, meble biurowe – biurko, stół, 2 szafki, szafka barek, szafa, ławo-stół. Świadek z tytułu umowy o dzieło miała otrzymać kwotę 2550, 00 złotych.

(dowód: zeznania świadka A. K. (2) t. XI, k.2004-2006, k. 417, t. XI sądowy k. 10692-10694, porozumienie kt. I, k. 109)

W firmie (...) pracował również T. M. (1). Poznał on K. Ł. (1) w marcu 2006 roku w R. podczas mitingu jednej z partii politycznych. T. M. (1) studiował wówczas zaocznie i szukał pracy. K. Ł. (1) powiedział mu, że jest dyrektorem firmy i może będzie miał dla niego pracę. W kwietniu 2006 T. M. (1) został zatrudniony w firmie (...) Spółka z o.o. w B. na

1/3 etatu. Firma (...) mieściła się podobnie jak (...) na posesji należącej do rodziny K.. W czerwcu 2006 roku otrzymał umowę na czas nieokreślony w tejże firmie. Jego współpraca z V. zakończyła się 21 lipca 2006 roku. Od 1 sierpnia 2006 roku do 12 sierpnia 2006 roku pracował w (...). Po czym 12 sierpnia 2006 roku ponownie został zatrudniony w V., w której pracował do 14 października 2006 roku. Pracę dla obu firm wykonywał w biurze tych firm w B. przy ulicy (...), w lokalu wynajmowanym od M. K.. T. dla obu firm wykonywał dokładnie taką samą pracę. Pomimo, że T. M. (1) formalnie nie był zatrudniony w B. (...) po 12 sierpnia 2006 roku, nadal wykonywał czynności dla tej firmy, bez umowy o pracę. W ten sposób dla (...) pracował do października 2006 roku. Jego zadaniem było wypisywanie faktur RR. Faktury po wypełnieniu wysyłał do rolnika celem podpisania. Dane do wpisania w fakturę otrzymywał od K. Ł. (1), które znajdowały się w zeszytach i kartkach, na których były dane rolników oraz ilości skupionego towaru. O tym co firma (...) skupowała decydował R. D.. Skupowaniem towaru zajmował się M. K., a K. Ł. (1) zajmował się rozwijaniem firmy. To K. Ł. (1) wydawał polecenia pracownikom. Od około czerwca-lipca 2006 roku na polecenie K. Ł. (1) i R. D. T. M. (1) rozpoczął rozpisywanie zakupionego towaru tak aby zgadzał się ze sprzedanym. Rozpoczęto przepisywanie faktur, dokumentów WZ oraz dokumentów granicznych, które polegało na wystawianiu nowych dokumentów w miejsce już posiadanych. Zmieniano i rodzaj sprzedanego towaru, ilość oraz cenę sprzedaży. To K. Ł. (1) i M. K. informowali ile towaru sprzedano i na jaką ilość i po jakiej cenie wypełnić faktury. Przepisywano bardzo wiele faktur zarówno w firmie (...) jak i w V. & Co. K. Ł. (1) kupował całe bloczki z fakturami VAT, podpisywał i zostawiał T. M. (1) do wypełnienia. Czasem T. M. (1) podpisywał faktury za K. Ł. (1) jego danymi lub za M. K. parafką wzorowaną na jego podpisie. Zdarzało się, że faktury za niektóre okresy przepisywane były kilka razy. Przepisywanie faktur miało służyć wyłącznie firmie (...), który miał otrzymać zwrot podatku VAT. Oryginały faktur, które zostały poprawione były niszczone i wyrzucane, a „nowe” wpinane do segregatorów. W efekcie księgowane faktury nie odzwierciedlały rzeczywistej działalności i stanu finansowego firmy (...). W sytuacji gdy nie było na kogo rozpisać faktur VAT i faktur RR rozpisywano je na M. K., mimo że nie dostarczył towaru. Najważniejszym było to, aby na papierze zgadzał się towar sprzedany z dostarczonym. Porządkowaniem tych dokumentów zajmowała się T. G. (2) oraz jej pomocnica A. K. (2).

(dowód: zeznania świadka T. M. (1) t. II, k. 304-310, 312-313, tom III, k. 520-524, 577-578, 589-592, t. XV k. 2842-2843, 2992-2995, 2996; umowa o pracę k. 526, 527, 530, rozwiązanie umowy o pracę k. 526, 531, świadectwo pracy k. 529, 532, umowa najmu nieruchomości t. I k. 107-108)

T. M. (1) potwierdził podczas okazania mu faktur o numerach (...) z dnia 3.10.2004 oraz 02/09/02 z dnia 15 września 2004 roku wystawione na nazwisko J. G. (1), że zostały one wypisane przez niego, ale podpisał jej ktoś inny i nie był to J. G. (1).

(dowód: zeznania świadka T. M. (1) tom II, k. 312-313)

Księgowością w firmie (...) zajmowała się T. G. (1) vel G.. Faktycznie pracowała w tej firmie od 10 lipca 2006 roku do końca września 2006 roku. Prowadziła księgowość w formie książki przychodów i rozchodów. Wpisywała do księgi dokumenty dostarczane przez K. Ł. (1) oraz przez upoważnionych pracowników. T. G. (2) wiedziała, że T. M. (1) na polecenie K. Ł. (1) przepisywał faktury RR zmieniając na nich cenę i wartość towaru oraz podpisywał się za dostawców. Według K. Ł. (1) ceny skupu produktów rolnych były zawyżone. Z tego powodu księgowa jeden raz musiała przepisać cały rejestr faktur. T. G. (2) nie miała dostępu do kont K. Ł. (1), nie miała takich uprawnień. T. G. (2) sporządzała deklaracje Urzędu Skarbowego na podstawie zapisów w księgach rachunkowych tworzonych na podstawie również przepisanych faktur. K. Ł. (1) po sprawdzeniu zapisów podpisywał te dokumenty, które już nie podlegały dalszej weryfikacji, przez biuro rachunkowe. Księgowa nie dokończyła rejestru za wrzesień 2006 roku, ponieważ nie mogła doprosić się K. Ł. (1) o dokumenty do zaksięgowania, ponieważ K. Ł. (1) nie przywiązywał wagi do dokumentów, np. dokumenty RR powinny mieć daty wystawienia, powinny być prawidłowo wypisane, a oskarżony tego nie robił. Od połowy sierpnia firma (...) zaczęła mieć kłopoty finansowe, przestali wypłacać pieniądze rolnikom.

(dowód: zeznania świadka T. G. (2) k.318-321, k. 1878-1880, z akt postępowania sądowego k. 414v-415, k.10658v-10659, umowa o pracę k. 322)

Wśród przepisanych dokumentów były faktury: z 02.09.2006r wystawiona na B. K. na kwotę 1.260,84zł; 02.09.2006 r. wystawiona na J. K. (1) na kwotę 341,25zł, 02.09.2006 r. wystawiona na M. R. na kwotę 13,65zł; z 06.09.2006r wystawiona na J. K. (1) na kwotę 245,70zł, z 06.09.2006r wystawiona na G. W. na kwotę, 54,60zł, z 06.09.2006r wystawiona na M. R. na kwotę 224,28zł, z 07.09.2006r wystawiona na J. K. (1) na kwotę 163,80zł; z 07.09.2006r wystawiona na J. K. (1) na kwotę 540,54zł; z 07.09.2006r wystawiona na W. T. (1) na kwotę 329,28zł; z 07.09.2006r wystawiona na S. K. na kwotę 1.546,44zł; z 07.09.2006r wystawiona na T. Ł. na kwotę 499,80zł; z 08.09.2006r wystawiona na R. M. (1) na kwotę 273,00zł; z 09.09.2006r wystawiona na R. Z. na kwotę 300,30zł; z 09.09.2006r wystawiona na W. T. (1) na kwotę 173,36zł; z 09.09.2006r wystawiona na W. M. na kwotę 398,58zł; z 09.09.2006r wystawiona na R. Z. na kwotę 273 00zł; z 09.09.2006r wystawiona na K. J. na kwotę 529,20zł; z 09.09.2006r wystawiona na K. A. na kwotę 294,00zł; z 11.09.2006r wystawiona na W. T. (2) na kwotę 431,34zł; z 11.09.2006r wystawiona na R. J. (2) na kwotę 2.507,87zł; z 11.09.2006r wystawiona na K. W. (2) na kwotę 129,68zł; z 11.09.2006r wystawiona na G. H. na kwotę 129,68zł; z 12.09.2006r wystawiona na M. T. na kwotę (...),50zł; z 12.09.2006r wystawiona na G. H. na kwotę 2.412,43zł; z 13.09.2006r wystawiona na K. A. na kwotę 273,00zł; z 14.09.2006r wystawiona na R. Z. na kwotę 1.053 78zł; z 14.09.2006r wystawiona na R. M. (1) na kwotę 393,12zł; z 18.09.2006r wystawiona na M. T. na kwotę 273,00zł; z 20.09.2006r wystawiona na R. Z. na kwotę 1.022 39zł;

(dowód rzeczowy faktury zebrane w żółty m segregator ze nr 2/3 (1-347) B. kw oraz potwierdzenia wpłat do banku).

K. Ł. (1) był właścicielem firmy (...), (...) Spółka z o.o. oraz dyrektorem Spółki (...), a także działał za A. Ł. w firmie (...). Firmy te ściśle powiązane były z R. D. i jego ojcem. Faktycznie działalność firm zarządzanych przez K. Ł. (1) nastawiona była na spełnianie wymagań i warunków stawianych przez R. D.. Na jego wyraźne polecenie K. Ł. (1) nakazał przepisywanie faktur, aby zgadzały się z dokumentacją księgową w firmach litewskich. Był to powszechny proceder. Dokonywane obroty finansowe środkami należącymi do tych firm nie zawsze były celowe i prawidłowo udokumentowane. Przepisywanie faktur oraz ogólny bałagan w firmach zarządzanych przez K. Ł. (1) powodowały, że nie był on w stanie zorientować się w sytuacji finansowej każdej z tych firm w tym (...) Sp. z o.o. Faktyczny stan finansów był niemożliwy do ustalenia, albowiem księgowość księgowała tylko to, co zawoził im K. Ł. (1), a co nie pokrywało się ze stanem rzeczywistym działalności Spółki (...).

Księgowa często zwracała się do K. Ł. (1) o dokumenty, gdy czegoś brakowało. Na kontach Spółki (...) dokonywano szeregu transakcji, które nie były ujęte w księgach za 2006 rok, lub nie miały uzasadnienia jak przelew 30.000 złotych na rzecz T. M. (1) z tytułu przekazania pieniędzy i zaliczki na towar. Na koncie firmy pojawiały się również kwoty niewiadomego pochodzenia. Podobnie zagmatwana była sytuacja na koncie firmy (...). Chaotyczny sposób prowadzenia przez K. Ł. (1) Spółki (...) oraz innych zarządzanych przez niego firm, powodował, że niemożliwym było ustalenie kondycji (...) Spółki (...) pod koniec 2006 roku.

(dowód: zeznania świadka S. S. (1) t. II k. 256-258, t. XIV k. 2569-2571, t. X sądowy k. 10543-10545), zeznania K. S. t.II, k. 259-262; IV, k. 432-433, t. X sądowy k. 10546-10547, zeznania świadka R. S. (1) t. V, k. 886-887, t. III, k. 401v, t. XI, k. 10741-10742v akta sądowe, opinia t. XI, k. 2074-2114)

Głównym kontrahentem firm zarządzanych przez K. Ł. (1) był L. R. D.. Ich współpraca rozpoczęła się od firmy (...). K. Ł. (1) wraz z pojawiającymi się trudnościami finansowymi (...) inicjował bądź sam zakładał kolejną firmę praktycznie wyłącznie do współpracy z L., w celu ratowania stanu finansowego poprzednich firm. To R. D. mówił K. Ł. (1) co ma być wpisane do faktur oraz w dokumentach transportowych. K. Ł. (1) działał zgodnie z wolą L.. Wzajemne układy w spółkach były dość niejasne. Teoretycznie rządził K. Ł. (1), ale czynności faktyczne wykonywał T. M. (1), przez pewien czas miał również dostęp do konta spółki

Zeznania świadka T. M. (1) t. VIII, k. 1444 – 1445,

K. Ł. (1) nie jednokrotnie wypisywał dokumenty KP o treści wpłaty przez M. K. na kwotę (...),03 z dnia 1.09.2006 r. (t. I, k. 118). W dniu 14.09.2006 roku taki dokument wypisał na M. K. na kwotę 3620 złotych oraz na B. C. na kwotę 2500 złotych z dnia 2 września 2006 roku oraz innym osobom ( Kopie dokumentów t. I, k. 116, 117)

W dniu 24 sierpnia 2005 roku T. M. (1) w siedzibie firmy (...) w B. podpisał z przedstawicielką PLUS GSM umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych posługując się danymi K. Ł. (1) oraz podrabiając jego podpis. Były to umowy o numerach (...). Pracownica firmy telekomunikacyjnej nie weryfikowała danych osoby podpisującej umowę. Część należności z tytułu tych umów nie została uiszczona. Telefony pochodzące z tej transakcji zostały rozdane pracownikom firmy. Wkrótce po podpisaniu tych umów sytuacja firmy pogorszyła się na tyle, że nie była ona w stanie regulować swoich zobowiązań.

(dowód: Wyjaśnienia oskarżonego K. Ł. (1), częściowo zeznania świadka T. M. (1) t. XIV k. 2620-2622, t. XI, k. 10794v-10795, umowy o świadczenie usług telefonii komórkowej t. XII od (...) akt sądowych)

**K. Ł. (1)** jest synem S. i J. z domu Ż.. Urodził się (...) w R.. Jest obywatelem polskim. Posiada wyższe wykształcenie prawnicze. Jest kawalerem. Nie był dotychczas karany. Leczy się w (...) w K. przy ul. (...) – leczy się prywatnie. Pierwszą psychoterapię odbył w 1990 roku, potem odbywał ją sporadycznie. Od 2007 roku oprócz psychoterapii przechodzi też leczenie farmakologiczne. Nie był dotychczas karany. Leczył się psychiatrycznie. (dowód: dane osobowe k. 10329 v, dane o karalności: t. IX sądowy, k. 10313, k. 10416, tom X, k. 10558.)

Oskarżony nie jest osobą upośledzoną umysłową. Natomiast stwierdzono u niego zaburzenia reakcji adaptacyjno-depresyjne przedłużone (trwające ponad pół rok) w okresie remisji. Stwierdzono istnienie osobowości nieprawidłowej mieszanej paranooidalno – histrionicznej. Natomiast nie stwierdzono szczególnej podatności na wpływy osób trzecich na ich sugestie, polecenia i manipulacje. K. Ł. (1) uznano za osobę zdrową psychicznie.

(dowód: opinia sądowo – psychiatryczna z dnia 4 kwietnia 2013 roku k. 10391-10399, opinia ustna uzupełniająca biegłej K. K. tom IX sądowy k. 10413v-1415)

Sprawność intelektualna K. Ł. (1) mieści się w granicach szeroko pojętej normy intelektualnej. Ujawnia on cechy osobowości histrionicznej i paranoicznej. Taka osobowość predestynuje osoby do podatności na sugestie innych osób, łatwiej ulegają wpływom osób i okoliczności. U oskarżonego nie występuje szczególna podatność na wpływy osób trzecich na ich polecenia i sugestie. Cechy zaburzonej osobowości przejawiały ujawniając się w sytuacjach stresowych i pozwalają się odnaleźć w danej sytuacji życiowej. Oskarżony interpretował pewne zdarzenia losowe i zdarzenia związane z L. jako zaistnienie pewnych sytuacji zmuszających go do pewnych zachowań, w czym przejawiała się cechy osobowości paranoicznej, a fakt, że dopiero podczas postępowania sądowego wskazywał na te sytuacje świadczy o cechach osobowości histrionicznej – próbował zwrócić na siebie uwagę i udratyzować sytuację życiową, że był w kręgu zainteresowania grupy przestępczej. Oskarżony przejawia ograniczony krytycyzm wobec własnej osoby. Tego rodzaju postawa znalazła odzwierciedlenie w zachowaniach oskarżonego podczas procesu, podczas którego z tym samym natężeniem podawał fakty zarówno istotne jak i nieistotne. Oskarżony mógł podejmować samodzielną obronę przed sądem)

(dowód: opinia sądowo – psychologiczna (...) - (...), ustna opinia uzupełniająca biegłej M. C. tom X sądowy k. 10515v -10516v )

Oskarżony K. Ł. (1) nie przyznał się do stawianych mu zarzutów. W swoich bardzo obszernych wyjaśnieniach opisywał on szczegółowo przebieg wydarzeń – w tym sposób prowadzenia przez niego działalności gospodarczej. Nie negował on faktu, że nie wszystkie należności z tytułu prowadzonej działalności zostały uiszczone. Sugerował jednak, że jest to efekt nieuczciwości litewskiego odbiorcy, z którym współpracował oraz osób, które razem z nim prowadziły działalność i poza jego osobą prowadziły własne interesy, okradając jego firmę. Sugerował nawet istnienie swego spisku, łącznie z próbą zastraszenia go poprzez spowodowanie kolizji drogowej.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Analizowana sprawa była już przedmiotem rozpoznania przez tutejszy Sąd. Poprzedni wyrok został jednak uchylony, a sprawa skierowana do ponownego rozpoznania. Sąd II instancji sformułował wskazania oraz zawarł zapatrywania prawne, które zgodnie z art. 442§3 kpk, były dla Sądu Okręgowego wiążące. W tym stanie Sąd Okręgowy przeprowadził

zatem ponownie postępowanie dowodowe, które doprowadziło do zgola odmiennych wniosków, aniżeli podczas pierwszego rozpoznania sprawy.

Ocena obszernych wyjaśnień oskarżonego nie jest łatwa. Z jednej strony zawierają one rzeczowe fakty, które znajdują potwierdzenie w innych dowodach, a z drugiej strony interpretacje tych faktów, przedstawioną przez oskarżonego. Co do tej pierwszej warstwy, oskarżony nie neguje, że posiada zobowiązania, wynikające z prowadzonej działalności gospodarczej. Potwierdza też inne fakty, znajdujące odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym. Kluczem do zrozumienia drugiej warstwy jego wyjaśnień jest osobowość oskarżonego. Przeprowadzone badanie sądowo psychiatryczne i psychologiczne K. Ł. (1) wykazały szereg różnego rodzaju zaburzeń, co powoduje, że nie można w pełni racjonalnie analizować jego wypowiedzi. Nie można jednak na tej podstawie przekreślić wszystkich tych fragmentów jego wyjaśnień, w których sugeruje on, że padł ofiarą nieuczciwości innych osób. Przecież nawet ojciec R. D. przedtawił swojego syna w bardzo złym świetle, jako osobę nieuczciwą, która nawet jego „wmanewrowała” w przykre konsekwencje. R. M. (2) bezspornie posuwał się do fałszowania faktur, podpisywania się nazwiskiem oskarżonego na dokumentach, co także nie dobrze świadczy o jego uczciwości, a rodzina kaczków niewątpliwie bardzo licznie i szeroko brała udział w prowadzeniu działalności w firmie licząc przecież na profity z tego tytułu.

Jeśli zatem nawet pewne stwierdzenia oskarżonego i swoiste „spiskowe teorie” przez niego lansowane uznać trzeba za przesadzone, to w zakresie, w którym oskarżony neguje brak zamiaru oszukańczego muszą być one uznane za wiarygodne. Nie zdołano bowiem w trakcie procesu udowodnić – o czym mowa będzie w dalszej części uzasadnienia – że co najmniej w chwili dokonywania opisanych w zarzutach transakcji, oskarżony miał bezpośredni, kierunkowy zamiar doprowadzenia swoich kontrahentów do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, poprzez wprowadzenie ich w błąd co do zamiaru wywiązania się ze zobowiązań.

Zeznania świadków M. J., J. K. (1), T. M. (2), T. W., T. S., M. S. (1), Z. R., Ł. R., B. W., G. W., M. R., M. W. (2), uznał za wiarygodne w zakresie w jakim stanowiły podstawę ustaleń faktycznych. Świadkowi ci w miarę upływu czasu pamiętali coraz mniej szczegółów. Jednakże potwierdzali, że wozili owoce do skupów. Za część towarów płacono im od ręki, a za część uregulowano należności. Potwierdzali, że nikt ich nie namawiał na odstawianie płodów rolnych do skupów. K. Ł. (1) nie wypierał się, że jest winny tym osobom pieniądze. Jego wyjaśnienia w tym zakresie uznano za wiarygodne.

Za wiarygodne uznano również zeznania świadka K. W. (1) był on wśród osób dostarczających owoce do skupu i w tym zakresie jego zeznanie nie budziły żadnych wątpliwości. Ponadto K. W. (1) pracował u K. Ł. (1) jako kierowca. Świadek zeznał, że zgodnie z umową miał otrzymywać pięć złotych za godzinę pracy. Sam kontrolował przepracowany czas. Wynagrodzenie wypłacano zgodnie z jego oświadczeniem odnośnie ilości przepracowanych godzin. Sąd uznał wyjaśnienia tego świadka za wiarygodne, zwłaszcza, że świadkowie Ł. S. (1) i R. D., którzy pracowali podobnie jak on jako kierowcy zeznali w sposób tożsamy. Wobec powyższego za wiarygodne uznano również zeznania świadków Ł. S. (1) i D. K.. Zeznania świadka R. D. w takim zakresie w jakim opisywał zakres swojej pracy dla K. Ł. (1). W tym zakresie jego zeznania stanowiły podstawę ustalenia stanu faktycznego. W pozostałej części jego zeznania stanowiły swoiste wyżalenie się na sytuację w jakiej znalazł się podczas pracy z K. Ł. (1). W tym zakresie jego zeznania okazały się nieprzydatne do ustalenia stanu faktycznego.

Wśród osób powiązanych z firmami prowadzonymi przez K. Ł. (1) była świadek A. K. (2). Aktualnie jest ona żoną M. K.. Jej zeznania były wiarygodne w zakresie w jakim stanowiły podstawę ustalenia stanu faktycznego. Natomiast w pozostałym zakresie wyjaśnienia świadka były chaotyczne i niespójne wobec czego nie zostały uznane za wiarygodne i nie posłużyły do ustalenia stanu faktycznego. Świadek nie potrafiła sprecyzować, jakiego rodzaju umowę zawarł z nią K. Ł. (1), czy na czas określony, czy nieokreślony. Zeznała także, że zgłosiła sprawę do Sądu o ustalenie istnienia stosunku pracy. Zapytana na rozprawie podczas drugiego rozpoznania sprawy, jaki wynik miała zgłoszona przez nią sprawa, stwierdziła, że w wyroku K. Ł. (1) miał wydać jej świadectwo pracy, jednakże żadnego świadectwa nie otrzymała, ani pieniędzy. Świadek nie była zorientowana odnośnie swojej sytuacji, nie wiedziała nawet, czy otrzymała pismo z ZUS po wyroku.

Zeznania świadka J. K. (2) uznano za wiarygodne w całości. Były one spójne logiczne. Nie dawały podstaw do uznania ich za wątpliwe jakimkolwiek zakresie.

Podobnie oceniono zeznania świadka J. J. (2), albowiem były one zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego w tym zakresie i które również oceniono jako wiarygodne. Świadek wiarygodnie zeznała, że miała obiecaną pracę w firmie (...). Tą okoliczność potwierdza oświadczenie wystawione w imieniu firmy. Prawdą jest również to, że świadek pracowała nieregularnie. Nie pracowała każdego dnia. Nie miała spracowanych obowiązków, (...) spółka (...) była w początkach organizacji. Świadek otrzymała za okres nieco ponad miesiąca przyjeżdżania do S. – zwrot kosztów podróży, gdyż oskarżony nie był jej w stanie wówczas zatrudnić. Świadek zeznała również, że ostatecznie została zatrudniona w firmie (...). Te zeznania korelują z wyjaśnieniami oskarżonego i dokumentami w sprawie.

Zeznania J. G. (2) oceniono częściowo jako wiarygodne. Jednakże świadek przedstawiał fakty ze swojego punktu widzenia. Czasem popadał w nieścisłości i rozmiął się w podawanych faktach. Zeznając pierwszy raz w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że zgodnie z umową z K. Ł. (1) firma (...) miała wystawiać faktury RR poszczególnych sadowników, a mimo tego wystawiano faktury wyłącznie na J. G. (2). Podał, że K. Ł. (1) tłumaczył, że nie zna danych dostawców owoców. Przesłuchiwany w dniu 15 listopada 2007 roku w postępowaniu przygotowawczym świadek zeznał, że (...) wystawiała faktury dla niego jak i dla poszczególnych sadowników. Przesłuchiwany na rozprawie podczas pierwszego rozpoznania sprawy podał, że faktury wystawiano wyłącznie na niego. Uznano za wiarygodne jedynie to, że J. G. (1) sprzedawał swoje owoce oraz owoce zakupione od innych osób, z tym, że faktury RR wystawiano głównie na jego dane. J. G. (1) z upływem czasu złagodził swoje stanowisko względem K. Ł. (1). Początkowo kategorycznie twierdził, że został oszukany przez K. Ł. (1), ponieważ ten ciągle zmieniał firmy i nadal handlował owocami, pomijając jego należności. Jednakże za każdym razem podawał, że Ł. mówił mu, że to L. zalegał z płatnościami za pobrany towar, a on nie miał z czego zapłacić. Podczas ostatniego przesłuchania na rozprawie głównej stwierdził, że faktycznie mogło być tak, że to L. oszukał Ł. i nie zapłacił mu, a ten nie miał z czego jemu oddać pieniędzy. Tak też cały czas wyjaśniał K. Ł. (1), dlatego też ostatnie zeznania J. G. (2) w tym zakresie uznano za miarodajne i wiarygodne. Nie dano wiary J. G. (2), odnośnie tego, że to nie on był inicjatorem założenia firmy (...). Z zeznań A. Ł., oskarżonego oraz K. G. wynika, że to J. G. (1) wraz z bratem K. G. jako pierwsi zaczęli współpracę z R. D.. Handlowali z nim bezpośrednio, przez kilka tygodni. Ich współpraca układała się pomyślnie. L. chciał dalszej współpracy, ale za pośrednictwem firmy, która będzie mogła wystawiać faktury VAT. J. G. (1) od razu pomyślał o K. Ł. (1). Opowiedział mu swoją historię i zaproponował współpracę. K. Ł. (1) bardzo spodobał się pomysł założenia firmy. J. G. (1), K. Ł. (1) oraz A. Ł. spotkali się na meczu piłkarskim. J. G. (1) przedstawił pomysł współpracy z A. Ł. polegający na założeniu firmy. K. Ł. (1) mu przytakiwał i zachęcał siostrę do założenia takiej firmy. Przedstawiali A. Ł. wspaniałą perspektywę zarobku z koniecznością minimalnego zaangażowania jej osoby w działalność spółki. Oceniono, że taka wersja jest prawdziwa, albowiem to tylko J. G. (1) miał interes w tym aby taką Spółkę założyć. K. Ł. (1) był łatwowierny i chętnie wchodził w zaproponowane układy, zwłaszcza, gdy widział możliwość zarobku. K. Ł. (1) nie miał żadnego doświadczenia w handlu, nie miał też żadnych znajomości z zagranicznymi kontrahentami. Natomiast J. G. (1) znał R. D. i już nim handlował. Miał nadzieję na duże obroty w handlu zagranicznym i liczył na duży, łatwy zysk. K. Ł. (1) z uwagi na swoją osobowość nie potrzebował szczególnych zachęt do podjęcia się organizacji firmy. T. brat J. G. (2) zeznał, że w pewnym momencie, po około 3-4 tygodniach współpracy z L. powstała konieczność zorganizowania firmy przez którą będzie można handlować z D.. Świadek zeznał, że J. G. (1) pomyślał od razu o K. Ł. (1), że to on na siostrę założy taką firmę. Nadto K. G. zeznał, że mimo iż nie handlowali bezpośrednio z L., to tak naprawdę nic się nie zmieniło. L. nadal do nich dzwonił i uzgadniał terminy przyjazdu oraz zapotrzebowanie. To za co płacił gotówką odbierał bez żadnych rachunków. To za co płacił szło przez firmę (...).

Zeznania świadka W. N. (1) oceniono jako wiarygodne. Przedstawił on w sposób szczegółowy zakres współpracy z (...) Sp. z o.o. oraz z (...) Sp. z o.o. Jego zeznania były spójne, jasne, logiczne i korespondowały z wyjaśnieniami oskarżonego, zeznaniami świadka S. S. (1) oraz zgromadzonym w sprawie dokumentami, np. z oświadczeniem podpisanym z K. Ł. (1) o uznaniu należności przez Spółkę (...). Nie było podstaw aby kwestionować prawdziwość zeznań tego świadka.

Zeznania T. M. (1) oceniono po części jako wiarygodne. Był on jednym z najbliższych pracowników K. Ł. (1) oraz R. D.. Świadek wiarygodnie zeznał, że na polecenie K. Ł. (1) oraz R. D. przepisywał faktury, na podstawie danych mu przedstawionych. Wskazał, że pocztą e-mail przychodziły z Litwy zestawienia, które należało poprawić. Wtedy K. Ł. (1) wydawał polecenie aby przepisywać faktury i inne dokumenty, łącznie z miesięcznymi zestawieniami. Tworzono nowe dokumenty w miejsce dotychczasowych. Okoliczności te potwierdził świadek S. i G. vel G.. Świadek przyznał, że faktury z dnia 15.09.2004 oraz z dnia 3.10.2004 roku zostały wypisane przez niego na nazwisko J. G. (1). Podał w jaki sposób odbywało się przepisywanie faktur oraz, że to on podpisał umowę z telefonią komórkową (...) za K. Ł. (1), posługując się jego danymi. Świadek zeznał, że był czasami przy rozmowach K. Ł. (1) z dostawcami owoców, ale nigdy nie było takiej sytuacji aby oskarżony unikał kontaktu z wierzycielami.

Na wiarygodność nie zasługiwały zeznania, w których świadek podał, że co prawda podpisał umowy z Plusem nazwiskiem K. Ł. (1), ale za jego zgodą i całkowitym przyzwoleniem, które otrzymał podczas rozmowy telefonicznej z oskarżonym podczas podpisywania umów. Oskarżony zaprzeczył, aby taka rozmowa była prowadzona. Przedstawicielka Plusa, której podpis widnieje na umowach podpisanych z firmą (...) sp. z o.o. z uwagi na upływ czasu nie kojarzyła, czy ona osobiście uczestniczyła w ich podpisywaniu. Zeznania przedstawicielki Plusa - J. T. w tym zakresie uznano za wiarygodne. Świadek nie miała żadnych podstaw, aby zeznawać niezgodnie z rzeczywistością.

Na walor wiarygodności nie zasługiwały zeznania świadka T. M. (1) w zakresie w jakim opisywał sytuację związaną z rzekomą pożyczką udzieloną na rzecz (...). Sąd nie kwestionuje faktu dokonywanych przelewów, natomiast niejasny jest sam fakt zawarcia umowy pożyczki oraz relacje pomiędzy K. Ł. (1) a T. M. (1). Brak w sprawie danych, aby taka umowa pożyczki została spisana na piśmie. Ponadto, świadek zeznając w dniu 29 marca 2007 roku podał, że pożyczył Ł. około 70.000 złotych, a podczas kolejnych zeznań w dniu 11 kwietnia 2007 roku podał, że była to kwota 100.000 złotych. T. M. (1) zeznał, że oskarżony zwrócił mu pożyczkę, ponieważ zaproponował mu, że będzie mógł jemu udzielić kolejnej pożyczki na kwotę 300.000 złotych i, że takie zobowiązanie podpisał. W aktach sprawy znajduje się zaledwie projekt pożyczki 300.000 złotych i nie jest on podpisany, ani nawet wypełniony (t. II, k. 380). T. M. (1) pracował w firmie (...) tylko od 1 do 12 sierpnia 2006 roku, w pozostałym okresie pracował w (...) Sp. z o.o. Pomimo, że świadek nie był zatrudniony w obu tych firmach na raz wykonywał czynności dla obu tych firm. W tym samym miejscu siedzibę miała również (...) Sp. z o.o. Zgodnie z zeznaniami świadka S., wszyscy pracownicy wykonywali czynności dla wszystkich firm mających tam siedzibę, choć formalnie nie byli w nich zatrudnieni. Zatem T. M. (1) mógł również wykonywać czynności dla Spółki (...), tym bardziej, że podpisał on umowy z przedstawicielką Plusa na świadczenie usług telekomunikacyjnych na rzecz Spółki (...). W żadnym z dokonanych przelewów nie pojawia się stwierdzenie zwrot pożyczki, lub inny zwrot mogący sugerować, że K. Ł. (1) dokonując przelewu z konta Spółki (...) działał z zamiarem spłaty własnej pożyczki jej kosztem. Pojawiają się natomiast przy przelewach stwierdzenia: „przekazanie środków” i „druga zaliczka na zakup towaru”. Wzajemne relacje i układy pomiędzy oskarżonym a T. M. (1) były na tyle niejasne, że uniemożliwiały dojście do obiektywnego przekonania, że K. Ł. (1) działał świadomie na niekorzyść Spółki (...), dokonując spłaty pożyczki. Świadek zeznał, że nie pamięta czy miał upoważnienia do dysponowania środkami pieniężnymi firmy (...). Z dokumentów na k. 1376, 1378, 1383-1385 tom VII wynika, że był upoważniony przez oskarżonego do dysponowania środkami pieniężnymi bez ograniczeń i odebrał karetkę do konta w Banku (...) S. A. w dniu 3 sierpnia 2006 roku. Był również upoważniony do dokonywania dyspozycji za pośrednictwem (...) (k. 1371). Sposób księgowania i rozliczania transakcji w firmach z udziałem oskarżonego był, jak wynika z ustaleń faktycznych, daleki od odzwierciedlenia stanu rzeczywistego, Księgowano tak, aby na papierze wszystko się zgadzało i pozwalało na dalsze prowadzenie działalności. Uczestniczył w tym również aktywnie świadek M.. Jego pozycja w firmie (...), mimo, że formalnie nie wielka, w rzeczywistości była bardzo istotna. Toczyły ię nawet rozmowy o przystąpieniu świadka M. jako udziałowca spółki. W tym kontekście oparcie wyłącznie na dokumentach księgowych zarzutu działania K. Ł. na szkodę spółki poprzez pożyczkę na rzecz K. M. nie może się ostać. Nie są bowiem ustalone rzeczywiste motywy i szczegóły współpracy między oskarżonym, R. D. i R. M. i nie można jednoznacznie stwierdzić czy w ogóle, w jakiej wysokości oraz z jakiego powodu między tymi osobami dokonywane były przelewy finansowe. Wobec faktu, że powiązania te nie były jasne, trudno także wypowiadać się, czy ewentualne transakcje były korzystne czy też działały na szkodę spółek oskarżonego.

Świadek T. M. (1) zeznał, że lipcu 2006 roku pożyczył Ł. 25.000 złotych – w ratach. Świadek nie był pewien, czy to były pieniądze dla K. Ł. (1), czy dla R. D.. Następnie podał, że pożyczył oskarżonemu kolejne 50.000 złotych. Strony nie spisały umowy pożyczki, a tylko wypisano 2 druki Kp na łączną kwotę 75.000 złotych. Następnie miał przelać kwotę kolejnych 25.000 złotych w dniu 4 września 2016 roku. Kolejno zeznał, że Ł. oddał mu 45.000 złotych, a kolejno 7.11 15 tysięcy z firmy (...), a następnie 20.000 i 10.000 z 14.11 i 15.11 z konta Spółki (...). Zeznania w tym zakresie nie zasługiwały na wiarę albowiem żaden dokument w aktach nie potwierdza okoliczności udzielenia oskarżonemu pożyczki. Przedstawione dokumenty wskazują jedynie, że przekazano pieniądze jako zaliczkę na towar. Pod takim też tytułem pieniądze zostały przebrane na konto T. M. (1). Nadto niejasne relacje i układy oskarżonego ze świadkiem M. oraz z R. D. nie pozwalały na jednoznaczne przyjęcie, jakie było faktyczne podłoże przekazania tych pieniędzy, a następnie ich zwrot na rzecz T. M. (1) z konta Spółki (...) Sp. z o.o.

Zeznania R. D. oceniono jako częściowo wiarygodne. Świadek zeznawał wiarygodnie odnośnie niektórych okoliczności weryfikowalnych w zgromadzonym materiale dowodowym, np. opisał moment zapoznania J. G. (2) w sposób zbliżony z zeznaniami K. G.. Podał również, że potrzebował faktur aby móc je księgować w swoich firmach zarówno w (...) Sp. z o.o. oraz w (...). Świadek uważał K. Ł. (1) za współwłaściciela firmy (...), ale posiadającego decydujący głos. To G. zdecydował, że będzie sprzedawał swoje towary za pośrednictwem firmy (...). Świadek zeznał, że głównie u J. G. (2) składał zamówienia na towar także z nim załatwiał sprawy sporne związane z reklamacjami na nadesłany towar. Zeznania te potwierdził świadek K. G..

W zdecydowanej większości świadek R. D. zeznawał niespójnie i chaotycznie. Świadek ten zeznał, że należności dla (...) regulował, albo przelewem albo gotówką. Gdy przyjeżdżał do Polski do zdarzało się, że kupował towar bezpośrednio od J. G. (2) i wtedy nie brał żadnych pokwitowań. Zeznał również, że J. G. (1) nie wydawał towaru bez pieniędzy. Ta okoliczność nie zasługiwała na wiarę, albowiem K. G. zeznał, że wydawano towar i oczekiwano na płatności, których terminy wydłużały się. (G. 2592 t. IV)

Nie zasługuje na wiarę twierdzenie, że świadek uregulował całe należności wobec (...), co prawda taką wersję potwierdził księgowy firmy (...) świadek R. J. (1), ale on jak i księgowy A. S. nie mogli wykluczyć, że firma mogła dokonywać transakcji bez odpowiedniej dokumentacji. Świadkowie J. G. (1) i K. G. twierdzili, że dokonywano takich transakcji wyłącznie „z ręki do ręki”, zdarzało się samochody należące do L. odbierały towar bezpośrednio z posesji J. G. (2). Takie okoliczności faktyczne stawiają w wątpliwość wiarygodność zeznań R. D., że faktycznie całkowicie spłacił swoje należności odnośnie firmy (...). Na wiarę nie zasługiwały także twierdzenia, że spółka (...) nie prowadziła handlu ze Spółką (...), a tylko firma (...). Świadek R. J. (1) księgowy firmy (...) Spółka z o.o. podał, że zaksięgowano kilka transakcji ze Spółką (...) i, że zostały one rozliczone. T. z okoliczności sprawy wynika, że taka działalność była prowadzona. Jak już powyżej wskazano świadek A. S. stwierdziła, że nie można wykluczyć, że R. D. nie przedkładał do księgowania całej dokumentacji związanej z działalnością Spółki (...). Te same okoliczności wskazują, że nie można dać wiary twierdzeniu, iż w został całkowicie rozliczony ze swoimi kontrahentami. W tym kontekście niewiarygodne jest również to, że przelał on na właściwe konto całą należną kwotę, a tylko K. Ł. (1) nie uregulował swoich należności względem dostawców.

Świadek niewiarygodnie twierdził, że wszelkie należności ze strony Spółki (...) wobec W. N. (1) zostały uregulowane. W. N. (1) podał bowiem (k. 2524), że żądał uregulowania należności za towary sprzedane za pośrednictwem firmy (...) oraz chciał współpracy z pominięciem tej firmy, tzn. chodziło mu o bezpośrednią sprzedaż produktów rolnych do firmy (...). L. w 2007 roku podjął taką współpracę i zapłacił W. N. (1) za bieżące dostawy, natomiast nie uregulował płatności tych transakcji dokonanych za pośrednictwem V., a powstałych w 2006 roku.

R. D. niewiarygodnie podał, że o zaległościach w płatnościach firmie (...) dowiedział się w chwili, gdy K. Ł. (1) zaczął ubiegać się o kredyt dla tej firmy na spłatę należności. Świadek W. N. (1) wyraźnie podał, że kontaktował się telefonicznie z R. D. odnośnie tych należności i uprzedzał, że jeżeli nie otrzyma zapłaty to nie będzie kontynuował sprzedaży. R. D. miał mu powiedzieć, że jest związany umowami, i że jeśli ich nie zrealizuje to będą kary, a zaległości w płatnościach jeszcze wzrosną. Wobec takiej sytuacji decydował się na kontynuowanie współpracy z L.. ( (...) t. XIV).



R. D. zeznał, że oskarżony miał płacić z pieniędzy znajdujących się na koncie firmy (...), ale dodał, że dawał K. Ł. (1) pieniądze do ręki. Ten takt potwierdza, że nie było możliwe rzeczywiste określenie kondycji (...) spółki (...) oraz zakresu jej działalności, a także ustalenie za jakie dostawy przekazano pieniądze.

Faktem jest, że K. Ł. (1) był dyrektorem w Spółce (...) od dnia 1 lutego 2006 roku, to jest od dnia, w którym R. D. udzielił mu pełnomocnictwa do prowadzenia spraw Spółki, w tym do obsługi i prowadzenia kont bankowych Spółki. Z dokumentów (k. 1184-1187 tom VII) wynika, że K. Ł. (1) otrzymał upoważnienie do konta firmy (...) dopiero od dnia 29.06.2006 roku. Upoważnienie anulowano w dniu 26 kwietnia 2007 roku. Całe zadłużenie wobec W. N. (1) powstało do maja 2006 roku, kiedy to wyłącznie L. mógł wydać dyspozycję odnośnie spłaty należności. Jak widać każdorazowo decydujący głos odnośnie płatności kontrahentom tejże Spółki miał właściciel R. D..

Nie wiarygodnym było również, to, że to wyłącznie K. Ł. (1) wybierał z konta firmy (...) duże sumy pieniędzy i je sprzeniewierzał. Świadczyło to jedynie o tym, że firmy (...) generowały duże obroty z dostawcami, którym nie wystawiano odpowiedniej dokumentacji na pokrycie wydatków. R. D. w swoich zeznaniach obarczył K. Ł. (1) winą, za działalność jego spółki (...) oraz za jej stan finansowy. R. D. twierdził, że nie miał wpływu z od kogo kupował towar K. Ł. (1). Jednakże jak sam twierdził W. N. (1) był dobrym dostawcą.

Świadek niewiarygodnie twierdził, że to wyłącznie K. Ł. (1) dokonywał fałszowania faktur i innych dokumentów oraz, że takie dokumenty dostarczał księgowej do S.. Świadczyli jak R. S. (1) i T. M. (1), zeznali, że fałszowanie faktur poprzez ich przepisywanie i nadawanie im innej treści inicjowane było i narzucane przez kontrahenta litewskiego R. D.. Przesyłał on odpowiednie zestawienia na e-mail lub faksem z objaśnieniami, co należało poprawić. Według relacji tych świadków takie działania były nagminne.

Z relacji świadka R. D.. wynika również, że podczas swojego pobytu w nieformalnej siedzibie Spółki (...) w B. podpisywał K. Ł. (1) dokumenty „in blanco” wystawione dla firmy (...).

Szereg nieścisłości w zeznaniach świadka R. D., pozostających w sprzeczności z zeznaniami kilku świadków oraz samego oskarżonego, nie pozwoliły na przyjęcie jako wiarygodnej wersji wydarzeń przedstawionej przez tego świadka. Wiarygodnym były tylko te okoliczności, które dało się zweryfikować innymi dowodami zarówno w postaci zeznań świadków jak i dokumentów.

Zeznania świadka S. S. (1) uznano jako wiarygodne w zakresie związanym z zakładaniem spółki (...). Były one spójne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci dokumentów KRS, aktów notarialnych oraz korespondowały z wyjaśnieniami oskarżonego. Świadek dokładnie i precyzyjnie opisał jak wyglądała współpraca jego Spółki (...) z K. Ł. (1) oraz jak doszło do związania umowy (...) Spółka z o.o. W pozostałym zakresie jego wiadomości były mniej dokładne, a z biegiem czasu wkradły się do nich zniekształcenia np. zeznając 14 listopada 2013 roku twierdził, że współpracowali z Hiszpanem, a nie z L.. Upływ czasu i związane z tym zacieranie się zdarzeń w pamięci powodowało, że w jego zeznaniach pojawiało się coraz mniej szczegółów. Świadek trafnie ocenił K. Ł. (1) jako osobę o bardzo szerokiej wiedzy o rynku europejskim i regionalnym, ale słabym organizacyjnie borykającym się z zasobami, Był zbyt miękki w negocjacjach z kontrahentami, automatycznie też przystawał na takie sytuacja jak reklamacje towaru. K. 10546.

Zeznania świadka M. K. uznano zasadniczo jako wiarygodne. To on złożył doniesienie na Policję, na K. Ł. (1). Jego zeznania stopniowo rozwijały się, opowiadał coraz to nowe fakty, ale mimo to były one spójne i korespondowały ze zgromadzonym materiałem dowodowym. Na podstawie jego wyjaśnień stworzona została cała sprawa. Świadek posiadał dość szczegółową wiedzę na temat działalności firm powiązanych z K. Ł. (1). Był on zatrudniony jako pracownik fizyczny przez K. Ł. (1) w (...) Sp. z o.o. od dnia 1 sierpnia 2005 roku na cały etat, do 31 stycznia 2006 roku ( umowa o pracę, k. 111, rozwiązanie umowy o pracę k. 113), w (...) od 16.08.2006r. (umowa o pracę k. 77), oraz w Spółce (...) na stanowisku kierownika zakładu od 1 lutego 2006 roku do 16.08.2006 roku (umowa o pracę k. 114 -115, rozwiązanie umowy o pracę k. 110).. Fakt, że świadek na rozprawie zasłaniał się niepamięcią nie miało wpływu na ocenę tych zeznań. Świadek podał, że współpraca z L. stanowi już przeszłość o której nie chciał więcej mówić. Świadek

ten nie posiadał jednak pełnej wiedzy na temat stosunków oskarżonego z kontrahentem z Litwy, przepływu środków finansowych i globalnych danych o kondycji finansowej firm (...). Dlatego jego interpretacja faktów i jednoznaczne wskazanie osoby oskarżonego jako wyłącznie winnego wszystkich zaległości finansowych, nie mogą być miarodajne.

Zeznania świadka A. Ł. oceniono jako częściowo wiarygodne. W tym zakresie przyczyniły się one do rekonstruowania stanu faktycznego. Jako takie oceniono twierdzenia, że to J. G. (1) namówił K. Ł. (1) do założenia firmy (...). Potwierdzają to zeznania jego brata K. G., który wskazał, że gdy zaistniała potrzeba założenia firmy, to J. G. (1) od razu pomyślał o K. Ł. (1). Podobnie wyjaśniał sam oskarżony. Na walor wiarygodności nie zasługiwało zeznanie, że K. Ł. (1) nie działał w jej imieniu prowadząc firmę (...). Przeczą tym zeznaniom twierdzenia J. G. (2), który podał, że kontaktował się głównie z K. Ł. (1) jeżeli chodzi o sprawy związane z tą firmą. Większość uzgodnień prowadził wyłącznie z oskarżonym. R. D. twierdził, że A. Ł. była figurantką, a firmą rządził oskarżony. Nadto sama A. Ł. podawała, że w chwili zakładania firmy nie miała żadnego doświadczenia w prowadzeniu firmy. Zeznała również, że J. G. (1) ciągle dzwonił do domu i chciał coś od K. Ł. (1). W tym zakresie zeznania świadka oceniono jako niewiarygodne, albowiem jest ona siostrą oskarżonego i w ocenie sądu zeznawała na korzyść swojego brata.

Zeznania świadka K. S. – żony S. S. (1) oceniono jako wiarygodne. Były one zbieżne z wyjaśnieniami S. S. (1) oraz ze zgromadzonymi w sprawie dokumentami w postaci dokumentów KRS i aktów notarialnych. Świadek syntetycznie opisała etap tworzenia się Spółki (...). Odnośnie działalności Spółki posiadała jedynie wiedzę zasłyszaną od męża. Widziała, że handlują z L. owocami, który zalegała z płatnościami. Jej rola w Spółce była pomocnicza. Znała K. Ł. (1) towarzysko i wiedziała, że miał dobre intencje. Jej zdaniem błędem K. Ł. (1) było ustne upoważnianie osób współpracujących do odejmowania decyzji za niego. (t. III, 259-262, k.432-433, t. X, k. 10546-10547)

Zeznania T. G. (2) vel G. oceniono jako wiarygodne. Były one spójne, dość szczegółowe. Świadek miała wiedzę na temat praktyk związanych z przepisywaniem faktur w Spółce (...). Dokonywało się to na polecenie R. D., K. Ł. (1) oraz T. M. (1). Przepisywaniem zajmował się T. M. (1). Jej zeznania pozwoliły ustalenie okoliczności faktycznych w tym zakresie. Zeznania były zbieżne z zabezpieczonymi fakturami, które były przepisywane.

R. J. (1) – był pracownikiem w biurze (...) w S.. Zeznania świadka złożone na rozprawie były jasne i spójne, zasługiwały na walor prawomocności. Świadek wskazał, że biuro księgowoło tylko to co zostało im przedstawione, ale nie wykluczył, że sytuacji, że mogło być tak, że pieniądze z konta były wybierane, a nie była przekazywana żadna dokumentacja do księgowania. Świadek nie miał żadnej wiedzy, czy L. dokonywał zakupów za gotówkę bez ich księgowania i bez żadnych dokumentów. Nie wiedział, czy prowadzona przez niego księgowość odzwierciedlała rzeczywistą działalność spółki (...). Świadek nie pamiętał żadnych szczegółów ze zgłaszaniem pracowników do ZUS. Natomiast zeznania świadka składane w postępowaniu przygotowawczym sugerują, że składane one były po uprzedniej rozmowie z R. D.. Świadek używał zwrotu „wiem o tym z rozmowy z R.”. Świadek czerpał informacje o kondycji firmy od L., jemu wierzył. K. Ł. (1) został mu przedstawiony przez D. jako oszust, który go okradał i tak też twierdził podczas przesłuchania. Świadek potwierdzał, że księgowano wszystko co było im przywożone, nawet to, czego nie dało się zweryfikować, co jednocześnie sugerowało, że nie mogło być mowy o rzetelnej ocenie stanu firmy (...). Zeznania złożone przez tego świadka w postępowaniu przygotowawczym oceniono jako niewiarygodne w zakresie w jakim opierał się na informacjach przekazanych mu przez R. D.. Świadek był pod wpływem L. i zeznawał tak jak mu to podał jego klient. Uwagę zwracał fakt, że świadek o pewnych kwestiach miał obszerną wiedzę, a nie wiedział niemal nic o tym w jaki sposób L. rozliczał się z K. Ł. (1), czy gotówką, czy też przelewem na konto. Tym bardziej, że po latach zeznając na rozprawie nie wiedział skąd miał tak szczegółowe dane, co do kondycji firmy (...) oraz w jaki sposób ustalono kwoty, które miał rzekomo przywłaszczyć K. Ł. (1). Godną uwagi informacją był fakt, że firma (...) miała zaksięgowane tylko kilka transakcji ze spółką (...) na niezbyt wysokie kwoty, które były wskazane jako zapłacone gotówką tejże firmie. Wiadomość ta potwierdziła to, że to R. D. nie ujawniał pełnego zakresu swojej działalności. Same zaległości jakie wygenerował J. G. (1) wielokrotnie przewyższały zaksięgowaną kwotę obrotu Spółki (...) z (...). Okoliczności te wskazały, że to L. działał w zamiarze ukrycia swoich obrotów, przez co wykorzystywał współpracujących z nim rolników oraz firmy. Biuro rachunkowe księgowoło tylko, to co zostało jej przedłożone. Nie wykazywano wszystkich obrotów firmy. W sierpniu 2006 roku Spółka (...) popadła w tarapaty finansowe. Zaciągnięto kredyty na kwoty 100.000 złotych oraz na kwotę 50.000 złotych w Bankach (...). Z dokumentów księgowych wynikało,

że to K. Ł. (1) pobrał (...),000 złotych z firmy (...), a nie pływały dokumenty potwierdzające konieczność takich wypłat. Świadek podał, że właściciel firmy (...) twierdził, że był wierzycielem Spółki (...) była. Dług firmy opiewał na 560 000 złotych. Świadek też twierdził, że K. Ł. (1) ukradł spółce (...) samochód marki S., bo tak powiedział mu L.. Informacja ta nie zasługiwała na wiarę, albowiem z zeznań R. D. wynika, że samochód ten został zakupiony z przez oskarżonego z pieniędzy firmy (...), a następnie przekazany pracownikom w rozliczeniu z firmą (...) w podpisanym przez K. Ł. (1) porozumieniu z M. K., A. K. (2) i innymi.

Świadek A. S. prowadziła biuro rachunkowe w S., którego klientem była Spółka (...). Świadek nic nie wiedziała aby V. kupował owoce od rolników za gotówkę bez rachunków. Jednocześnie zeznała, że nie miała pewności, że przywożono jej wszystkie dokumenty. Zeznania tego świadka były wiarygodne. Jednakże okoliczność, że księgową nie była pewna, czy spółka rozliczyła wszystkie transakcje, nie pozwalało na skorzystanie z tych zeznań w szerszym zakresie jak tylko do stwierdzenia faktu, że firma (...) prowadziła (...) Spółki (...).

Świadek R. S. (1) miał ogólną wiedzę na temat stanu działalności firm prowadzonych przez K. Ł. (1) oraz na temat prowadzenia księgowości. Zatrudniony był w firmie (...). Faktycznie wykonywał on wszelkie czynności dla firm powiązanych z K. Ł. (1), czyli także dla (...) Sp. z o.o. oraz (...) Sp. z o.o. Świadek widział, że w dyspozycji oskarżonego były pieczętki każdej z tych firm. Z tych pieczętek korzystały wszystkie osoby, które tworzyły dokumenty wysyłkowe i inne dokumenty w tworzone w B.. W firmie na polecenie K. Ł. (1) przepisywano fakty VAT RR od rolników, faktury VAT, tworzone fikcyjne zestawienia pod przysyłane zestawiana z Litwy. Tworzono nowe zestawienia i takie „nowe” wysyłano do biura rachunkowego w S.. Przepisywaniem takich dokumentów zajmował się m.in. T. M. (1). Dokumenty były przepisywane i fikcyjnie tworzone pod nieistniejące stany magazynowe. M. dysponował dostępem do konta Ł.. Świadek nie wiedział, do której konkretnie firmy dokonywano tych przepisywań.

Zeznania świadka B. P. (4) uznano za wiarygodne. Świadek podła, że prowadziła skup w S. oraz jak wyglądała jej praca i przyjmowanie owoców oraz sposób wystawiania dokumentów. Jej zeznania korespondowały z zeznaniami innych świadków. Za wiarygodne uznano również zeznania świadka P. M., który prowadził jeden ze skupów w zakresie w jakim opisywał działalność tego w skupie. Jego zaznania miały odzwierciedlenie w zeznaniach innych świadków prowadzących skupy, w których okoliczności ich prowadzeni były niemal identyczne. Świadek zeznawał w sposób jasny, spójny i logiczny. Podobnie oceniono zeznania świadka Z. C.. W pewnym zakresie pozwoliły na ustalenie stanu faktycznego. Świadek zeznała, że to M. K. namówił ją do założenia skupu dla K. Ł. (1) (podobnie jak namówił P. M.). Na skupie prowadzony był zeszyt z zapisami dostawców. Pieniądze dla dostawców przywoził na skup (...), A. K. (2) i A. K. (3). Dostawcy dostawali kartki za zapisem ich należności, bez żadnych pieczętek firmowych, był tylko podpis. Świadek opisała ogólną sytuację na swoim skupie. Podąła, że pieniądze na skup przywożono w różnym czasie. Nie zaprzestano przywożenia pieniędzy, ale ich nie wystarczało. K. Ł. (1), M. K. i T. M. (1) zapewniali Z. C., że pieniądze dla dostawców będą jak tylko odbiorca ureguluje należność. Gdy zaległości osiągnęły 12.000 złotych zaprzestała przyjmowania towaru. Rozliczyła swój skup z księgową G..

Zeznania K. F. oceniono jako wiarygodne w zakresie w jakim podał, że jego konkubina prowadził skup dla K. Ł. (1) oraz co do sposobu jego prowadzenia, albowiem były to okoliczności bezsporne. Jako przydatne zeznania potraktowano te złożone w postępowaniu przygotowawczym oraz w sądowym podczas pierwszego rozpoznawania sprawy. Fakt, że świadkowi „...spalił mu się dom... i po tym pożarze coś mu się z głową porobiło”, nie miał w niniejszym postępowaniu takiego znaczenia, który nakazywałby deprecjonowanie zeznań tego świadka.

Świadek A. P. – jego zeznania oceniona jako wiarygodne, natomiast nie przyczyniły się w znaczącym stopniu do ustalenia stanu faktycznego. Świadek handlował z R. D., z jego firmą (...). Handlował też z firmą żony L. E., która powstała tuż po (...) Sp. z o.o. Z V. rozliczył się, natomiast firma (...) odebrała wielkie ilości towaru od rolników i wywozła na Litwę, po czym nie zapłacił należności za towar i zerwał kontakt z A. P.. Świadczyło to o daleko posuniętej nierzetelności L. i o znacznym nasileniu złej woli. Od kierowców R. D. dowiedział się, że ten założył kolejną firmę gdzieś we W..

Świadek M. B.- handlował on ze Spółką (...). Transakcje z tą Spółką poprzedzone były tylko ustnymi ustaleniami. Rzadko opierały się o dokumentację fakturową. Zeznania tego świadka oceniono jako wiarygodne. Przedstawił on jaką postawę reprezentował faktycznie L.. Zależało mu wyłącznie na szybkim zarobku. (k. 2875-2878, 10623v-10624). Zeznania te potwierdzają także fakt, że dokumenty księgowe i finansowe firmy (...) nie odzwierciedlały w żadnej mierze rzeczywistych obrotów spółki i dokonywanych faktycznie operacji finansowych. Potwierdziły to w pełni zeznania świadka S. B..

Jako wiarygodne oceniono również zeznania świadka S. B.. Zeznał on, że R. D. handlował z nim bezpośrednio. Nie odbywał się obrót fakturowy. Wszystko odbywało się bez żadnych dokumentów. L. nie uregulował należności względem tego świadka. (k. 2928, 10629), co także, w połączeniu z innymi dowodami, poddaje w wątpliwość uczciwość i prawdomówność. R. D..

Podobnie wiarygodne były zeznania świadka M. S. (2), aczkolwiek świadek nie posiadała zbyt szczegółowych informacji z uwagi na upływ czasu. Zeznania tego świadka nie posłużyły do ustalenia stanu faktycznego.

(k. 2954, 10624v)

W. P. był świadkiem wiarygodnym, ale z uwagi na to, że nie wiedział praktycznie nic o tym, czy osoby takie jak R. D., Ł. S. (1), K. W. (1), A. K. (2) miały umowę o pracę z K. Ł. (1), jego zeznania nie przyczyniły się do odtworzenia stanu faktycznego. (k. 2040v-2041v, 415v, 10625)

E. S. zeznał wiarygodnie. Podał, że na skup w S. u P. przywoził owoce. Jego należności zostały przez skup uregulowane. Potwierdza to wyjaśnienia oskarżonego, który podawał, że starał się aby należności były regulowane. (...), k. 151v-152).

Podobnie oceniono zeznania świadka K. R., który przywoził owoce na skup w S.. Jemu także uregulowano wszelkie należności. (k. 10610, k.140v-141)

Również zeznania świadka Ł. B. oceniono jako wiarygodne. Wskazał, że dostarczał owoce do skupów. Wszelkie należności wobec niego zostały uregulowane. Świadek zeznał, że na jego nazwisko wypisywane były faktury bez jego podpisu, których on wcześniej nie widział. (k. 2959, 10659-10660)

Jako wiarygodne oceniono zeznania świadka K. G. – brata J. G. (2). Świadek zeznał zwięźle, konkretnie i rzeczowo. Jego zeznania były spójne i jasne. Wynikało z nich, że on i J. G. (1) rozpoczęli współpracę z R. D. polegającą na sprzedaży owoców. Po pewnym czasie L. zażądał, aby wskazali jakąś firmę przez którą będzie mógł kupować owoce na fakturę. Wskazał, że to jego brat jako pierwszy wpadł na pomysł utworzenia firmy i jako odpowiednią osobę uznał K. Ł. (1). Jego zeznania przyczyniły się do ustalenia stanu faktycznego. Uznano je za wiarygodne, bo mimo, że był bratem J. G. (2) nie zeznał jak brat. Ich zeznania nie były uzgodnione. Nadto wersja przedstawiona przez J. G. (2) odpowiada wyjaśnieniom oskarżonego oraz jego siostry.

A. Ł.

Jako wiarygodne uznano również zeznania świadka B. P. (2). Były one jasne i zbieżne ze zgromadzonym materiałem dowodowym, aczkolwiek zaledwie niewielkim stopniu przysłużyły się do ustalenia stanu faktycznego. Poznał on K. Ł. (1) podczas gdy był burmistrzem w B.. Ocenił on oskarżonego jako dobrego, ale łatwowernego i naiwnego człowieka. W zasadzie dawał sobie radę jako urzędnik. Wykonywał polecenia. Ogólnie miał o nim dobre zdanie. Jednakże nie miał on żadnej wiedzy na temat prowadzonych przez K. Ł. (1) interesów.

Ocenie podlegały również zeznania V. D. – ojca R. D.. Świadek zeznał zgodnie z wiedzą jaką uzyskał od swojego syna oraz od innych osób. Posiadał nikłe informacje związane z przedmiotową sprawą. Wobec takich okoliczności zeznania te nie posłużyły do ustalenia stanu faktycznego. Wystawił on jednak swojemu synowi negatywną opinię jako przedsiębiorcy i podważył jego uczciwość, nawet w kontaktach z najbliższymi sobie osobami.

Ocenie poddano także opinie psychiatryczną wydaną w sprawie wobec K. Ł. (1). Biegła M. C. sporządziła opinię rzetelnie zgodnie, zgodnie z wszelkimi zasadami. Opinia pisemna jak i ustna uzupełniająca opinia zasługiwały na wiarę. (ustana k. 10515v -10516v)

Opinia biegłego rewidenta, która miałaby być podstawą badania kondycji finansowej firm oskarżonego nie może spełniać takiego waloru. Jak bowiem bezspornie ustalono, księgowość i dokumentacja finansowa tych firm nie odzwierciedlała rzeczywistych obrotów i przepływów finansowych. Część transakcji była dokonywana ustnie, bez żadnej dokumentacji, część notowana była jedynie w formie karteczek, zapisków itp., niektóre operacje finansowe księgowane były długo po ich zaistnieniu, tak aby formalnie się zgadzało, dokumenty do księgowości dostarczane były niesystematycznie i tylko te, które oskarżony czy R. B. chciał dostarczyć. Udowodnione zostało także i to, że w analogicznym okresie dochodziło do fałszowania faktur w spółce (...), poprzez ich przepisywanie. To samo dotyczy strony wydatkowej, gdzie poszczególne pozycje nie pozwalają na precyzyjne stwierdzenie na co rzeczywiście wypłacone zostały pieniądze. Wyciąganie zatem jakichkolwiek stanowczych wniosków z dokumentacji księgowej poddanej analizie przez biegłego, obarczone jest takim marginesem błędu, że nie może być podstawą ustaleń faktycznych. Dostrzegł te mankamenty i opisał także sam biegły. Dotyczy to wprost zarzutu nie zgłoszenia przez oskarżonego wniosku o ogłoszenie upadłości spółki. Skoro nie jest znana rzeczywista (a nie księgowa) sytuacja finansowa spółki, to nie można stwierdzić czy i od kiedy istniała podstawa do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości.

Sąd oparł ustalenia faktyczne także na dokumentach źródłowych, dołączonych do akt sprawy oraz ich uwierzytelnionych kserokopiach w takim zakresie, w jakim były one bezsporne. Dotyczy to m.in. wielkości niezapłaconych kwot pieniężnych na rzecz kontrahentów firm oskarżonego, których to wielkości oskarżony nie kwestionował.

Podsumowując rozważania dotyczące stawianych oskarżonemu zarzutów można je pogrupować. Pierwsze pięć dotyczy popełnienia przestępstw oszustwa z art. 286§1 kk. Truizmem jest przypomnienie, że nie każde niewykonanie zobowiązania z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej jest równoznaczne z popełnieniem przestępstwa oszustwa. Oskarżony nie neguje, że z pewnych zobowiązań finansowych się nie wywiązał i jest winien pokrzywdzonym zwrot pewnych kwot. Elementem konstytutywnym przestępstwa oszustwa jest jednak bezpośredni, kierunkowy zamiar, jaki musi przyświecać sprawcy. Zamiar doprowadzenia kontrahenta do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w jeden ze sposobów wskazanych w treści art. 286§1 kk. Istnienia takiego właśnie zamiaru nie udowodniono oskarżonemu w trakcie procesu.

Oskarżony K. Ł. (1) przystąpił do prowadzenia działalności gospodarczej namówiony do tego przez jednego z pokrzywdzonych – J. G. (2). Nie miał on ani doświadczenia w prowadzeniu takiej działalności, ani kapitału potrzebnego do jej rozpoczęcia. Jego zadaniem początkowo było niejako ułatwienie handlu pomiędzy J. G. (2), a R. D.. Właśnie ta ostatnia postać była główną postacią we wszystkich przedsięwzięciach gospodarczych oskarżonego. Nie ulega wątpliwości, że to właśnie L. i prowadzone przez niego firmy, był głównym, a czasem wyłącznym, odbiorcą płodów rolnych i owoców. Faktycznie zatem rentowność firm K. Ł. zależała od tego, czy L. uiścił opłatę za dostarczone mu produkty .. (...) trakcie postępowania karnego w analizowanej sprawie, organy ścigania bezkrytycznie przyjęły wersję obywatela Litwy, że wywiązywał się on ze wszystkich płatności, a to oskarżony Ł. defraudował te pieniądze, zamiast płacić je odbiorcom. Poprzestano jedynie na postawieniu L. zarzutu dotyczącego fałszowania faktur, do którego zresztą od razu się przyznał. Tymczasem zebrane w niniejszej sprawie dowody, omówione już powyżej, powodują, że nie można jednoznacznie odrzucić wyjaśnień oskarżonego, w świetle których starał się on regulować swoje zobowiązania, ale nie mógł tego uczynić, gdyż L. nie płacił za pobrany towar. Po pierwsze, nie ma możliwości obiektywnego zweryfikowania przepływów pieniężnych i tego czy, kiedy, ile i za co płacił R. D.. Księgowość wszystkich firm badanych w tej sprawie oparta była na szczytkowych danych i w żaden sposób nie odzwierciedla rzeczywistego stanu rzeczy – była już o tym mowa. Po drugie, najistotniejsi świadkowie, w tym J. G. i W. N. nie negują faktu, że dostarczone przez nich owoce i warzywa odbierał L.. Nie potrafią oni jednoznacznie wykluczyć możliwości, że przyczyną nie regulowania zobowiązań przez oskarżonego było nie płacenie należności przez L..

Nawet ojciec R. D. wystawił synowi jak najgorsze świadectwo uczciwości kupieckiej, ale i rodzinnej, podkreślając, że został przez niego wciągnięty w sytuację, że kierowane są także pod jego adresem roszczenia innych osób.

Po trzecie, K. Ł. (1) nie zachowuje się jak standardowy sprawca przestępstwa oszustwa. Warto podkreślić, że wysokość niezapłaconych zobowiązań to jedynie część wszystkich transakcji. Pokrzywdzeni podkreślają, że większość zobowiązań za dostarczony towar została zapłacona przez oskarżonego – były to te, za które, jak twierdzi K. Ł., L. mu zapłacił. K. Ł. (1) po powstaniu niedoborów nie zniknął, nie unikał kontrahentów, nie negował swoich zobowiązań. Przeciwnie, uzgadniał salda, starał się częściowo spłacać zaległe zobowiązania. Jak twierdzi, wchodził w kolejne przedsięwzięcia tylko po to, aby zapewnić w przyszłości możliwość zaspokojenia wierzycieli. Są zresztą dowody na to, że część zobowiązań jednej firmy oskarżonego była następnie spłacana przez kolejną firmę. W niektórych przypadkach, nie mając gotówki na pokrycie zobowiązań, oskarżony przekazywał sprzęt czy samochody na pokrycie długów. Tak nie zachowuje się osoba, która z pełną świadomością działa w celu oszukania innych.

Jeżeli chodzi o prowadzone skupy owoców i dostarczany tam przez sadowników towar, to z większością z nich oskarżony w ogóle nie miał żadnego osobistego kontaktu. Jak więc miał ich wprowadzać w błąd? Można oczywiście założyć taką koncepcję, że całe to przedsięwzięcie było oszukańcze i oskarżony w ogóle nie zamierzał płacić sadownikom. Na to jednak nie ma żadnych dowodów. Byli sadownicy – przesłuchiwani także i w tym procesie – którym w całości zapłacono za dostarczone owoce. Byli tacy – takich było najwięcej – który zapłacono za kilka dostaw i dopiero od pewnego momentu firma oskarżonego przestała się wywiązywać. Taka wybiórczość w niepłaceniu zobowiązań nie daje się pogodzić z wersją, że oskarżony działał z zamiarem oszustwa. Znajduje ona jednak racjonalne wytłumaczenie w wyjaśnieniach oskarżonego, który twierdzi, że przyczyną nie regulowania należności było nie płacenie przez L..

Oczywiście, sposób prowadzenia działalności gospodarczej przez oskarżonego nacechowany był nieporadnością czasem nawet nienależytą dbałością. Wynikać to może zarówno z braku doświadczenia w tym zakresie, jak i z osobowości oskarżonego, a ściślej z pewnych jej uchybień stwierdzonych w trakcie badań przez biegłych. W grę może wchodzić także nieuczciwość głównego kontrahenta, któremu oskarżony bezkrytycznie zaufał. To wszystko prowadzi do wniosku, że być może oskarżony w ogóle nie powinien wkraczać w prowadzenie działalności gospodarczej. Nie ma jednak niezbitych dowodów na to, że umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, kierunkowym, popełnił on przestępstwa oszustwa, zarzucane mu w pkt 1 – 5 aktu oskarżenia. Z tych powodów Sąd uniewinnił go od tych zarzutów.

Zarzuty z pkt 6 – 8 dotyczą naruszenia praw osób wykonujących pracę zarobkową. Dla przyjęcia odpowiedzialności karnej sprawcy, prócz innych, konieczne są dwa elementy:

1. osoba pokrzywdzona musi wykonywać pracę zarobkową w taki sposób i w takich warunkach, aby podlegała przepisom prawa pracy – pozostawała w stosunku pracy – i podlegała przepisom ubezpieczeń społecznych;
2. sprawca musi działać umyślnie i wina ta musi mieć szczególne natężenie, co wynika z brzmienia przepisów, które wymaga „uporczywości”.

W analizowanej sprawie oba te elementy nie występują. Wszystkie osoby wymienione zarzutach wykonywały swoje zadania w sposób charakterystyczny dla umów cywilnoprawnych – umowy o dzieło czy umowy zlecenia. Już z założenia praca w firmach oskarżonego miała charakter sezonowy – wiązała się przecież ze skupem i eksportem owoców. Brak było także konstytutywnych elementów charakterystycznych dla stosunku pracy. Osoby te samodzielnie prowadziły ewidencję czasu pracy, a oskarżony w żaden sposób tego nie kontrolował. Nie było też ustalonego czasu pracy, a osoby te wykonywały pewne zadania – np. transport owoców – wtedy, gdy było to potrzebne. Nie było także obowiązku codziennego stawiania się w miejscu pracy. Co charakterystyczne, w czasie, kiedy osoby pracę tę wykonywały, nie podjęły żadnych kroków prawnych, aby zmienić zasady swojego zatrudnienia i nawiązać pełnoprawny stosunek pracy. Oczywiście, już po wszczęciu postępowania, kiedy były przesłuchiwane, część z tych osób twierdzi, że domagały się od oskarżonego podpisania umowy o pracę. Faktem jest natomiast, że wszelkie kroki prawne podjęte zostały przez te osoby dopiero po wszczęciu postępowania karnego. Trzeba więc uznać, że taka forma wykonywania pracy była dla osób tych wygodna i nie wiązała się z żadnymi obowiązkami, które obciążają osobę

zatrudnioną na podstawie umowy o pracę – jak choćby opodatkowanie wynagrodzenia. Późniejsza zmiana postawy może być wynikiem obaw przed ewentualnymi konsekwencjami ujawnienia faktu wykonywania pracy „na czarno”.

Od strony podmiotowej, także trudno dopatrzeć się po stronie oskarżonego uporczywości w działaniu. Już sam okres wskazany w zarzutach jest bardzo krótki – najdłużej 5 miesięcy – i trudno tu mówić o jakiegokolwiek uporczywości, która przecież musi znajdować jakieś odzwierciedlenie w czasie.

Uporczywość mogłaby zostać zmanifestowana także poprzez częste i liczne odmowy zatrudnionym osobom zalegalizowania ich statusu i realizowania ich praw pracowniczych. Tymczasem nawet osoby, które w ogóle twierdzą, że prosiły oskarżonego o zawarcie z nimi umowy o pracę, nie mówią, aby to były żądania częste i stanowcze.

Oskarżony dał się w trakcie procesu poznać jako osoba dość słabo dbająca o swoje interesy, niezorganizowana. Ma to niewątpliwie związek z mankamentami jego osobowości, stwierdzonymi w badaniach biegłych. Sam sposób działania jego firm wskazuje, że nie panował tam ład wymagany tego typu przedsiębiorstwach. Brak dbałości oskarżonego o kwestie formalne przekładał się także na stosunek do zatrudniania osób. Można choćby wspomnieć o braku kontroli z jego strony dotyczącej czasu pracy i wykonanych zadań czy nieterminowym płaceniu należności za tę pracę. Nie daje się to jednak pogodzić z wymogiem szczególnie nasilenia złej woli wymaganym znamieniem „uporczywości”.

Z tych wszystkich względów Sąd uniewinnił oskarżonego od zarzutów 6- 8.

Zarzuty z pkt 10 – 11 dotyczą przestępstw opisanych w Kodeksie spółek handlowych.

Zarzut 11 dotyczy przestępstwa z art. 585§1 ksh, który został uchylony mocą Ustawy z dnia 9 czerwca 2011 roku. Jednocześnie, w granicach postawionego oskarżonemu zarzutu nie ma możliwości przypisania mu innego czynu zabronionego. W szczególności, z uwagi na inny zespół znamion przestępstwa, nie wchodzi tu w grę art. 296 kk. Jedynie dodatkowo można tu przypomnieć podnoszone już wcześniej argumenty.

Pozycja R. M. (2) w firmie (...), mimo, że formalnie nie wielka, w rzeczywistości była bardzo istotna. Toczyły się nawet rozmowy o przystąpieniu świadka M. jako udziałowca spółki. W tym kontekście oparcie wyłącznie na dokumentach księgowych zarzutu działania K. Ł. na szkodę spółki poprzez pożyczkę na rzecz K. M. nie może się ostać. Nie są bowiem ustalone rzeczywiste motywy i szczegóły współpracy między oskarżonym, R. D. i R. M. i nie można jednoznacznie stwierdzić czy w ogóle, w jakiej wysokości oraz z jakiego powodu między tymi osobami dokonywane były przelewy finansowe. Wobec faktu, że powiązania te nie były jasne, trudno także wypowiadać się, czy ewentualne transakcje były korzystne czy też działały na szkodę spółek oskarżonego.

Świadek T. M. (1) zeznał, że lipcu 2006 roku pożyczył Ł. 25.000 złotych – w ratach. Świadek nie był pewien, czy to były pieniądze dla K. Ł. (1), czy dla R. D.. Następnie podał, że pożyczył oskarżonemu kolejne 50.000 złotych. Strony nie spisały umowy pożyczki, a tylko wypisano 2 druki Kp na łączną kwotę 75.000 złotych. Następnie miał przelać kwotę kolejnych 25.000 złotych w dniu 4 września 2016 roku. Kolejno zeznał, że Ł. oddał mu 45.000 złotych, a kolejno 7.11 15 tysięcy z firmy (...), a następnie 20.000 i 10.000 z 14.11 i 15.11 z konta Spółki (...). Zeznania w tym zakresie nie zasługiwały na wiarę albowiem żaden dokument w aktach nie potwierdza okoliczności udzielenia oskarżonemu pożyczki. Przedstawione dokumenty wskazują jedynie, że przekazano pieniądze jako zaliczkę na towar. Pod takim też tytułem pieniądze zostały przelane na konto T. M. (1). Nadto niejasne relacje i układy oskarżonego ze świadkiem M. oraz z R. D. nie pozwalały na jednoznaczne przyjęcie, jakie było faktyczne podłoże przekazania tych pieniędzy, a następnie ich zwrot na rzecz T. M. (1) z konta Spółki (...) Sp. z o.o.

Co do zarzutu 10, także można tu jedynie powielić wcześniejsze rozważania. Księgowość i dokumentacja finansowa firm oskarżonego nie odzwierciedlała rzeczywistych obrotów i przepływów finansowych. Część transakcji była dokonywana ustnie, bez żadnej dokumentacji, część notowana była jedynie w formie karteczek, zapisków itp., niektóre operacje finansowe księgowane były długo po ich zaistnieniu, tak aby formalnie się zgadzało, dokumenty do księgowości dostarczane były niesystematycznie i tylko te, które oskarżony czy R. B. chciał dostarczyć. Udowodnione zostało także i to, że w analogicznym okresie dochodziło do fałszowania faktur w spółce (...), poprzez ich

przepisywanie. To samo dotyczy strony wydatkowej, gdzie poszczególne pozycje nie pozwalają na precyzyjne stwierdzenie na co rzeczywiście wypłacone zostały pieniądze. Wyciąganie zatem jakichkolwiek stanowczych wniosków z dokumentacji księgowej poddanej analizie przez biegłego, obarczone jest takim marginesem błędu, że nie może być podstawą ustaleń faktycznych. Dostrzegł te mankamenty i opisał także sam biegły. Dotyczy to wprost zarzutu nie zgłoszenia przez oskarżonego wniosku o ogłoszenie upadłości spółki. Skoro nie jest znana rzeczywista (a nie księgowa) sytuacja finansowa spółki, to nie można stwierdzić czy i od kiedy istniała podstawa do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości.

Z powyższych powodów Sąd uniewinnił oskarżonego od zarzutów z pkt. 10 – 11.

Zarzut 12, dotyczący wyłudzenia na szkodę firmy (...) S. A także nie może się ostać. W trakcie postępowania ustalono bezspornie, że rozmowy z przedstawicielką handlową pokrzywdzonej firmy prowadził R. M. (2). To on podpisał stosowne umowy, wprowadzając w błąd przedstawicielkę handlową w ten sposób, że umowy te podpisał nazwiskiem K. Ł. (1). Inna rzecz, że przedstawicielka handlowa w żaden sposób, mimo, że było to stosunkowo proste, nie zweryfikowała tożsamości osoby, z którą zawierała umowę. Rodzi to wątpliwości jak w rzeczywistości doszło do podpisania tych dokumentów. Przesłuchana na tę okoliczność dopiero przed sądem przedstawicielka handlowa oczywiście zeznała, że nie pamięta żadnych szczegółów.

Oczywiście R. M. twierdzi, że działał na polecenie i na bieżąco konsultował się telefonicznie z oskarżonym. Oskarżony jednak kategorycznie temu zaprzecza, przedstawicielka Polkomtela nie pamięta, a R. M. (2) ma oczywisty interes aby chcieć uniknąć odpowiedzialności, choćby za sfalszowanie dokumentów, co w sposób oczywisty wynika nawet z jego wyjaśnień. Sama postać R. M. (2), jak już była o tym mowa, jawi się w takim świetle, że nie można wyłącznie na podstawie jego twierdzeń przyjąć, że to oskarżony był inspiratorem i na bieżąco kierował transakcją. Zresztą trudno racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego oskarżony, który przecież zajmował się zupełnie inną działalnością gospodarczą, miałby nagle wpaść na pomysł, aby z zamiarem bezpośrednim i kierunkowym dokonać stosunkowo niewielkiego i łatwego wyłudzenia pieniędzy na szkodę firmy (...) S.A.

Wszystko to rodzi nie dające się usunąć wątpliwości co do winy i sprawstwa oskarżonego, które zgodnie z dyspozycją art. 5§2 kpk, muszą być interpretowane na jego korzyść.

Z tych powodów Sąd uniewinnił oskarżonego od zarzutu z pkt 12.

Jedynym zarzutem, który można oskarżonemu przypisać, jest zarzut popełnienia przestępstwa z art. 270§1 kk i art. 271§1 kk w zw z art. 11§2 kkw zw z art. 12 kk, opisany w pkt 9 aktu oskarżenia. O winie oskarżonego świadczą niezbicie wyjaśnienia, a potem zeznania R. M. (2) i R. D.. Pomimo ogólnych wątpliwości co do wiarygodności tych osób, w tym punkcie ich depozycje nie budzą zastrzeżeń. Trzeba bowiem zauważyć, że obaj ci świadkowie nie usiłują pomniejszyć w tym zakresie swojej odpowiedzialności, sami konsekwentnie przyznali się do tego zarzutu, a jednocześnie logicznie i spójnie opisali rolę K. Ł. w tym procederze.

Ich zeznania znajdują potwierdzenie w zeznania innych wiarygodnych świadków, w tym R. S., który nie ma żadnego interesu w pomawianiu oskarżonego.

Całkowicie nie do przyjęcia z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, jest wersja, że całkowicie bez wiedzy i zgody oskarżonego, doszło do przestępczego porozumienia między R. D. i R. M. co do przepisywania faktur i podpisywania ich nazwiskiem K. Ł.. Oskarżony był często w siedzibie firmy i z pewnością praktyka taka byłaby bardzo trudna do ukrycia przed nim. Ponadto brak jest dowodów na to, aby R. M. kontaktował się „za plecami” K. Ł. z L.. Natomiast w stałym kontakcie z L. pozostawał K. Ł. (1). Dlatego w tym zakresie Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w tym zakresie i przypisał mu przestępstwo z pkt. 9 aktu oskarżenia. Jego zachowanie wyczerpało wszystkie znamiona wskazanych w zarzucie przepisów ustawy karnej. Oskarżony w tym zakresie działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Chciał bowiem tak dopasować dane wskazane na fakturach, aby zgadzały się do celów



księgowych. Mając świadomość, że działanie takie stanowi czyn zabroniony i nieskrępowaną możliwość postąpienia inaczej, oskarżony złamał wymogi prawne popełniając przestępstwo.

Przy wymiarze kary za ten czyn Sąd wziął pod uwagę jego znaczny stopień społecznej szkodliwości – przestępstw związane z obrotem fakturami VAT, stanowią bardzo szkodliwe i niestety dość powszechne zjawisko w obrocie gospodarczym. Ponadto należy wziąć pod uwagę dużą ilość sfalszowanych w ten sposób faktur oraz fakt działania wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami.

Jako okoliczności łagodzące Sąd uwzględnił fakt uprzedniej niekaralności oskarżonego oraz istniejące u niego zaburzenia osobowości, które skutkowały zaburzeniem krytycyzmu w podejmowanych działaniach.

Uwzględniając te elementy Sąd wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres 2 lat próby. Taka reakcja karna wydaje się dostateczna, zwłaszcza, że brak jest danych dotyczących konkretnych szkód majątkowych spowodowanych działaniem oskarżonego. Sam oskarżony nie popełniał w przeszłości przestępstw. Obecnie nie prowadzi już działalności gospodarczej w analizowanym zakresie. Dlatego nie ma podstaw do orzekania kary bezwzględnej.

Sąd częściowo obciążył oskarżonego kosztami sądowymi w zakresie, w jakim doszło do skazania, zaś w części uniewinniającej, zgodnie z treścią art. 632 kpk, koszty procesu przejął na rachunek Skarbu Państwa.